Nr 92. Kraków, Sobota 26 Lutego 1910. Rok XXIX.

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.424
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Wizyty w Petersburgu.

Do stolicy carskiej ciągną teraz goście ze wszystkich stron. Przed kilku dniami bawili w niej przedstawiciele parlamentu i senatu francuskiego, którzy przybyli nad Newę, aby rewizytować parlamentarzystów rosyjskich. Odwiedziny trwały trzy dni, poświęcone wyłącznie bankietom rozmaitym i wzajemnym zapewnieniom o wzajemnej, gorącej miłości. Przybycie gości francuskich do Petersburga miało jednak tylko znaczenie demonstracyi, mającej nadać młodym parlamentarzystom rosyjskim większy splendor i umocnić w nich samych przekonanie, że parlamentarzystami są rzeczywiście, ponieważ pod wpływem rządów Stołypina niektórzy z nich mogli już o tem zwątpić...

Wielkie natomiast polityczne znaczenie posiada druga wizyta, bezpośrednio niemal po pierwszej następująca, mianowicie wizyta królewskiej, czy też carskiej pary bułgarskiej. Przed rokiem przeszło zręczny Ferdynand Koburski bawił w Budapeszcie w charakterze miłego gościa i przyjaciela cesarza Franciszka Józefa. W kilka tygodni potem zrealizował on te uczucia swoje sąsiedzkie i kuzynowskie, ogłaszając się carem wszech Bułgarów i zrywając ostatni węzeł, który łączył jego państwo z monarchią otomańską. Akt ten, stanowiący całą epokę w historyi młodej Bułgaryi, do którego ambitny Ferdynand przygotowywał się od dawna, wypatrując z upragnieniem stosownej do jego wykonania chwili, wywołał w Petersburgu wielkie niezadowolenie, ponieważ dokonany został bez pomocy Rosyi, a co gorsza, przy poparciu Austryi i w sytuacyi, którą polityka austryacka wytworzyła. Niezadowolenie z samodzielności i śmiałości pupila bułgarskiego było wówczas nad Newą tak silne, że nie tylko nie ukrywała go prasa rządowa, ale także sam Izwolski dał mu wyraz w swojem przemówieniu w Dumie z okazyi przesilenia aneksyjnego.

Dopiero, kiedy szanse dyplomacyi rosyjskiej w sprawie udaremnienia aneksyi Bośni okazały się równemi zeru, a równocześnie powstało nowe niebezpieczeństwo jeszcze większego przewrotu na Bałkanach z powodu grożącej nie na żarty wojny bułgarsko-tureckiej, dopiero wówczas w Petersburgu uznano za stosowne zmienić kurs wobec Bułgaryi i zaczęto młode carstwo zasypywać dowodami przyjaźni i życzliwości, z których najwymowniejszem było pośrednictwo Rosyi w sprawie opłaty przez Bułgaryę odszkodowania dla Turcyi za zagarnięty w swoim czasie „ucząstek" kolei adryanopolskiej. W sprawie tej zapośredniczył Izwolski w ten sposób, że Rosya zrzeka się odpowiedniej części należnego jej jeszcze od Turcyi odszkodowania wojennego z r. 1878, a Bułgarya stała się dłużniczką caratu na warunkach o wiele łagodniejszych, aniżeli te, na których on sam otrzymuje swoje pożyczki od bankierów francuskich.

W ten sposób po krótkiej, ale bardzo wydatnej „extraturze" z Austryą, powrócił Ferdynand w objęcia Rosyi, która ze swej strony przekonała się również bardzo rychło, że bez ciągłego podsycania „wdzięczności" wyzwolonej przez nią Bułgaryi, własna jej pozycya na Bałkanach długo utrzymać się nie da.

Dzisiaj nowa ta „entente" bułgarsko-rosyjska znajduje swój wyraz najdobitniejszy w uroczystej wizycie pary bułgarskiej na dworze carskim. W oficyalnym toaście swoim car podniósł, że zarówno on, jak i cała Rosya nie posiadali się z radości, kiedy przyszła wiadomość, że Ferdynand sięgnął po kołpak cara bułgarskiego. Znamienny ten frazes jest jednak tylko zwrotem retorycznym, ponieważ, jak wiemy, Rosya z bardzo kwaśną miną przyjęła to nagłe utworzenie drugiego carstwa słowiańskiego. Dzisiaj jednak car bułgarski nie ma powodu nie udawać, że wierzy w zapewnienia carskie. Wie on doskonale, iż dzisiaj Rosya potrzebuje Bułgaryi więcej, niż Bułgarya Rosyi, i z całym spokojem polityka bardzo wytrawnego i celów swoich świadomego, spożywa obfite owoce swojej niezaprzeczenie wielkiej zręczności i wysokiej umiejętności wykonywania odpowiednich rzeczy w odpowiedniej chwili.

Do jakiego zaś stopnia plony te są obfite, świadczy fakt, nie wiadomo z jakiego powodu przez nasze Biuro Korespondencyjne przemilczany, a o którym doniósł przed trzema dniami „Pester Lloyd" z Sofii, mianowicie, że car darował Bułgaryi dwa pancerne krążowniki i całą flotylę torpedowców i kontrtorpedowców. Dar ten, reprezentujący wartość 80 milionów koron, stanowi naturalnie niewyjaśnioną dotychczas zagadkę, już chociażby ze względu na to, że w dzisiejszem położeniu Rosyi taka niesłychana hojność i szczodrobliwość jej cara musi wydać się co najmniej nienaturalną. Niemniej jednak o fakcie tym zaczerpnął wspomniany poważny dziennik budapeszteński informacyę z wysoce oficyanej „Weczernej Poczty" sofijskiej. Musi więc być coś na tem.

Podczas gdy car bułgarski jest przedmiotem wielkich owacyj na północnym dworze, najbliższy jego sąsiad słowiański, król Piotr, nie przestaje tęsknić do króciuchnego bogdaj przyjęcia w Carskiem siole. Dyplomaci serbscy oddawna już czynią starania o zgodę Rosyi na te odwiedziny, ale dotychczas starania te były bezskuteczne. Car przyjmował syna Piotrowego, ciągle jeszcze „szumiącego" Jerzego, ale na przyjęcie ojca i uznanie go za równego sobie nie mógł się zdecydować. Trup Aleksandra i Dragi, po którym Karadżordżewicz wszedł na tron i bardzo podejrzany jego poprzedni i następny stosunek do królobójców, wywoływały na dworze carsko-sielskim tak przykre refleksye, że nie umiano ich tam przezwyciężyć, mimo, że racya stanu przezwyciężenie to niejednokrotnie nakazywała.

Dopiero teraz upragniony a może nawet jedyny już dzisiaj cel swój, aby być przyjętym nad Newą z honorami królewskimi, uda się prawdopodobnie Piotrowi serbskiemu osiągnąć. Z końcem marca lub z początkiem kwietnia ma on wybrać się do Petersburga wraz z następcą tronu, aby bogdaj część tej życzliwości i łaskawości, którą cieszy się jego sąsiad bułgarski, uzyskać także dla siebie. W ten sposób dba słowiańskie państwa bałkańskie zadokumentują przed światem swoją zażyłość z Rosyą, dla której będzie to stanowiło jeżeli nie zysk realny i odszkodowanie za austryacką aneksyę, to w każdym razie pożądaną pociechę.

## Wizyta bułgarska i rokowania z Austryą.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Petersburg, 26 lutego.

„Birż. Wied." ogłasza informacye, pochodzące od pewnego dyplomaty, który twierdzi, że podróż króla Ferdynanda bułgarskiego do Petersburga nie stoi w żadnym związku (?) z rokowaniami austryacko-rosyjskiemi, które toczą się dalej. Rokowania te jednak nie doprowadzą do takich rezultatów — jak niegdyś narady w Mürzsteg.

Wizyta króla Piotra serbskiego w Petersburgu jest już rzeczą postanowioną.

„Birż. Wied." ogłaszają dalej rozmowę z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Paprikowem, który uważa sytuacyę na półwyspie bałkańskim za dosyć groźną. Obawia się on starcia grecko-tureckiego. — Zwłaszcza sytuacya wewnętrzna w Turcyi jest — jego zdaniem — bardzo groźna, z powodu wzrostu reakcyi.

## Pod nową firmą.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26 lutego.

Dotychczasowy związek niemiecko-narodowy przekształcił się na „Niemiecki Związek narodowy"; w stosunkach siły jego nie nastąpiła żadna zmiana. Związek niemiecko-narodowy, składający się z agraryuszów niemieckich i narodowców miał dotąd wspólny komitet wykonawczy z niemiecką partyą postępową. Otóż obecnie nastąpiła zmiana o tyle że postępowcy i radykali niemieccy wstąpili teraz do Związku, który zmienił nazwę na niemiecki związek narodowy. Związek, tak jak poprzadnie, liczy dalej 77 członków; każde stronnictwo, wchodzące w jego skład, zatrzymuje swoją odrębną organizacyę.

Jedynie niemiecka partya postępowa, licząca 15 posłów, przestała istnieć jako taka, albowiem zlała się w zupełności z dawną partyą ludową niemiecką.

Nowy, niemiecki związek narodowy składa się więc obecnie z agraryuszów niemieckich, dalej niemieckich postępowców i ludowców w jednej grupie i z kilkunastu radykałów.

## Prasa żargonowa.

(Korosp. „Nowej Reformy".)

Warszawa, 23 lutego.

Chwila obecna jest, jak się zdaje, kulminacyjnym punktem rozwoju prasy żargonowej w naszem mieście, współzawodnictwo bowiem już zaczyna się niekorzystnie odbijać i nie ulega wątpliwości, iż nastał kres, poza który powodzenie prasy żydowskiej już nie przekroczy.

Twórcami warszawskiej prasy żargonowej w fazie obecnej, są wyłącznie żydzi, przybyli z cesarstwa, popularnie zwani „Litwakami", którzy po większej części do niedawna przebywali w szeregach dziennikarstwa petersburskiego. Ostatni organ żargonowy, prowadzony przez żydów polskich „Hacefira", zgnębiony represyami stanów wyjątkowych, przestał wychodzić, na widowni zaś ukazał się „Hajnt", ze swym dodatkiem „Idisches Tageblatt", następnie powstał „Unser Leben", potem „Neue Welt", wreszcie przeniósł się do Warszawy z Petersburga „Fraind".

Rozpatrzmy się w tej prasie, czyniąc krótki przegląd jej kierowników. „Hajnt" należy do bogatego przemysłowca, właściciela domu przy ulicy Chłodnej, jednocześnie posiadacza fabryki wag, który traktuje wydawnictwo dwóch swych organów żargonowych, jako bardzo zyskowne przedsiębiorstwo. Istotnie „Hajnt" daje na czysto swemu właścicielowi przeszło 50.000 rb. rocznie. „Tageblatt" właściwie nie będący pismem samoistnem, lecz zredukowaną edycyą „Hajnta", sprzedaje się oddzielnie po cenie tańszej. Oba pisma miały do niedawna zabarwienie socyalne, represye jednak uczyniły swoje i wydawca zmienił gwałtownie te barwy, przerzucając się na sensacye. Na czele tego pisma stoi redaktor Jackun; jednak należy uważać go tylko za reprezentanta, wyrocznią bowiem w tem piśmie jest niejaki Gawza, bezwątpienia doskonały dziennikarz, z pod którego pióra wychodzą artykuły w kwestyi żydowskiej.

„Hajnt" wychodzi w przeszło 50.000 egzemplarzy, w piątki zaś, gdy najuboższy żyd na sobotę kupuje sobie dziennik, nakład ten czasem się podwaja. Edycya druga „Hajnta" nazwana.

„Idisches Tageblatt" coraz mniej ma nabywców, należy zaś dodać, iż całe powodzenie prasy żargonowej opiera się na sprzedaży ulicznej i wysyłce oddzielnych egzemplarzy do siedlisk żydowskich w granicach osiadłości i guberniach zachodnich.

Wielkie zyski „Hajnta" pochodzą przedewszystkiem z nadzwyczaj oszczędnego prowadzenia pisma. Pierwsze siły w tym dzienniku porannym nie otrzymują więcej nad 120 rubli miesięcznie. Lokal redakcyi mieści się przy kantorze fabryki wag, zecernia w niewielkim lokalu parterowym, zaś maszyna rotacyjna w szopach, mieszczących warsztaty, a wszystko to na własnej posesyi. „Idisches Tageblatt" nie kosztuje z wyjątkiem papieru ani grosza, gdyż jest to zredukowany do małego formatu „Hajnt".

Sposób prowadzenia „Hajnta" polega na nieustannych sensacyach. Pismo stało się bardziej wśród mas popularne, po poruszeniu kwestyi handlu żywym towarem i deprawacyi kobiet żydowskich, gdy nie wahało się każdy fakt napiętnować z wymienieniem nazwisk i adresu osób, do brudnych afer należących.

Drugim organem żargonowym jest „Unser Leben", założony i prowadzony przez sprytnego, lecz niezasobnego w środki spekulanta Hochberga, który przedtem dłuższy czas operował w Łodzi jako korespondent nieistniejącej już agencyi rosyjskiej, nieraz rzucającej kalumnie na społeczeństwo polskie. Hochberg, który ze wszystkich wydawców żargonowych najbardziej po europejsku urządził redakcyę i drukarnię, urządzeń zaś tych mogłoby pozazdrościć niejedno zamożne pismo polskie, jako dziennikarz nie przedstawia żadnej wartości. Kolejno przez tę redakcyę przewinęło się mnóstwo literatów żydowskich, do niedawna zaś był tam wszystkiem znany korespondent „Rieczi" petersburskiej, Biber, osławiony nonsensami, które pisał z Warszawy o społeczeństwie polskiem. „Unser Leben" unika jednak zaczepek społeczeństwa polskiego i poluje na plotki najnieprawdopodobniejsze, gdyż p. Hochberg stara się być dobrym kupcem, choć wielkiego szczęścia nie ma i nie liczy nawet połowy tego nakładu, jaki posiada „Hajnt".

Trzecie pismo „Neue Welt", pozostaje pod kierunkiem literata żydowskiego, Spektora. Gdyby miał odpowiednie wykształcenie, a przedewszystkiem oczytanie, bez wątpienia zająłby wybitniejsze w literaturze miejsce. Nowelki jego pisane w żargonie z doby rewolucyi, mają cechy talentu, lecz nie są także wolne od wielkiej naiwności. Spektor sił wybitnych w redakcyi swojej niema, pismo nie posiada zapewnionego poparcia materyalnego, urządzenie redakcyi nad wyraz skromne, treść bezbarwna, lub idąca za podmuchem wiatru. Nie podobna jednak odmówić Spektorowi, iż z całego szeregu dziennikarzy i literatów żydowskich, jest najuczciwszym.

Petersburski „Frajnd", stara się przeszczepić całą politykę żydowsko-rosyjską, na grunt warszawski, co nie udało mu się w Petersburgu. Wśród żydów warszawskich nie zyskał popularności. Wydawany jest wprawdzie w Warszawie, lecz ma wysyłkę tylko do Rosyi.

Ogółem pisma żargonowe w Warszawie liczą w dni zwykłe nakładu około 100.000 egzemplarzy, w piątki zaś lub w wilię świąt żydowskich, nakład ten wzrasta o kilkadziesiąt tysięcy, z czego Warszawa ze swoją ludnością żydowską, liczącą przeszło 300.000, pochłania trzecią część, resztę zabiera prowincya: Ruś, Litwa i Rosya. Prenumerata stanowi zaledwo drobną część dochodów tych dzienników. Ogłoszenia najkorzystniejsze ma „Unser Leben" dzięki zabiegom swojego wydawcy.

Wogóle nakład dzienników żydowskich przewyższa znacznie nakład wszystkich razem wziętych dzienników polskich w naszem mieście.

O jakimkolwiek kierunku asymilacyjnym, nieco bezstronnym lub życzliwym dla społeczeństwa polskiego, niema w prasie żydowskiej mowy. Są czasem nawet niesmaczne wybryki, zaczepki pod adresem polskości, wogóle zaś wszystko to jest dla nas zupełnie obce; lecz nie powinno zostawać zupełnie obojętnem, gdyż powinniśmy wiedzieć, jaką strawę dziennikarską daje się masom żydowskim. W tym celu należałoby poznać dokładnie żargon (każde z tych pism inaczej prawie pisze i innej używa domieszki słów rosyjskich i polskich, nie mając na to żadnych ustalonych prawideł) i dawać bezstronne przekłady i streszczenia konieczne dla informacyi ogółu polskiego.

Do tego zaś należy wyszukać innych ludzi, niż używani są do tego obecnie, którzy mają swoje prywatne porachunki z organami żydowskiemi i nie zawsze sumiennie tłumaczą na język polski prawdziwą treść artykułów żargonowych, rozdmuchując jeszcze więcej obustronnie nienawiść.

*X. Y. Z.*

## O tajemnicę głosowania we Francyi.

Senat francuski obraduje obecnie nad projektem ustawy ku ochronie tajemnicy wyborów. Jak wiadomo, Francya posiada powszechne, równe, tajne i bezpośrednie wybory do parlamentu, ale od szeregu lat odzywają się tam, podobnie jak w innych krajach, głosy, żądające ochrony dla tajemnicy wyborów za pomocą osobnej ustawy. Rząd wypracował projekt podobnej ustawy, ale, niestety, od czterech już lat wędruje on z Izby deputowanych do senatu i napowrót, nie mogąc doczekać się załatwienia, gdyż senatorowie i deputowani dotąd nie mogli zgodzić się na brzmienie pewnych paragrafów.

Izba deputowanych uchwaliła trzy następujące postanowienia: oddawanie kart głosowania w zamkniętych kopertach, ustanowienie zam-

## „Legenda Młodej Polski".

(Stanisław Brzozowski: Legenda Młodej Polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej. Lwów, 1910. Nakładem księgarni Polskiej B. Połonieckiego. — Str. 556.)

I.

Dziwny to człowiek ten Stanisław Brzozowski. Dziwne są koleje jego ciężkiego losu. Lecz jeszcze dziwniejsze perypetye jego niewątpliwie energicznej myśli. Zacząwszy, jako autor drukowanych w warszawskim „Głosie" artykułów filozoficzno-społeczno-kulturalnych i literackich, tudzież popularnych książeczek z dziedziny przeważnie filozofii, zdobył Brzozowski szerszy rozgłos w roku 1903 jako „pogromca" Sienkiewicza, przeciw któremu wystąpił z niezwykłą wehemencyą, zarzucając mu zacofanie i inne kulturalno-literackie grzechy. Kampania ta, zakończona w sposób wybitnie „swojski", wysunęła Brzozowskiego na czoło warszawskiej publicystyki radykalno-postępowej i socyalistycznej.

Burza rewolucyjna zastała już Brzozowskiego na piedestalu trybuna ludu, płomiennego mówcy i filozofa, który na wzór rosyjskiego Michajłowskiego w lekkiej formie publicystycznej rozwiązywał najzawilsze zagadnienia społeczne, historyozoficzne, socyologiczne i teoretyczno-poznawcze, wyrastając w oczach swoich słuchaczy i gorących wielbicieli na proroka rewolucyi, na „odnowiciela myśli polskiej", a może i europejskiej.

Ciężką chorobą zniewolony do opuszczenia Warszawy, przybył Brzozowski do Galicyi, gdzie znalazł również entuzyastyczne przyjęcie. Zasłuchiwano się jego wykładami o t. zw. „światopoglądzie pracy", który uważano za skończony system filozofii socyalistycznej. A zapał dla tego filozofującego demagoga wzrósł w drodze zwyczajnej reakcyi aż do stopnia całkowitej niepoczytalności u wielu jego zwolenników, przedewszystkiem zaś zwolenniczek, kiedy pewne grono lwowskich narodowych demokratów, chcąc osłabić jego wpływ na młodzież, wydało broszurkę, w której zacytowało protokóły zeznań, złożonych w swoim czasie przez Brzozowskiego w jednomiesięcznem śledztwie w cytadeli warszawskiej. Protokóły te świadczyły o nadmiernej i w danych stosunkach absolutnie niedopuszczalnej otwartości Brzozowskiego wobec żandarmów rosyjskich, którzy oceniwszy jego skruchę, wypuścili go też na wolność.

Pocisk ten jednak nie wywarł skutku i popularności Brzozowskiego nie tylko nie zniweczył, ale przeciwnie — jak się rzekło — doprowadził jej rozwój w pewnych sferach do rozmiarów wprost patologicznych. Brzozowski osiadłszy ze względu na swoje zdrowie we Włoszech, przygotował tam do druku zbiór swoich drukowanych już dawniej artykułów filozoficznych i krytyczno-literackich, wydał dwa tomiki sylwetek powieściopisarzy polskich i krytyków, a wreszcie napisał dwutomową powieść „Płomienie", w której na tle walk narodowolców rosyjskich rozsunął niektóre swoje zasadnicze poglądy na rozmaite kwestye społeczno-filozoficzne. Książka ta pojawiła się w czasie, kiedy nowa afera Brzozowskiego, mająca za przedmiot oskarżenie go o utrzymywanie stałych stosunków z achraną warszawską, oparte na rewelacyach słynnego Bakaja, stała się powszechnie znaną. Okoliczność ta wpłynęła do pewnego stopnia na to, że dzieło to zostało w krytyce polskiej przemilczane, aczkolwiek popyt na nie w księgarniach był wielki, a zainteresowanie, które obudziło, bardzo żywe.

Brzozowski zażądał sądu partyjnego dla swojej sprawy. Sąd ten zebrał się istotnie, ale z powodu ciągłych odraczań sprawy dotychczas jej nie rozstrzygnął i prawdopodobnie nie prędko ją rozstrzygnie.

W czasie tych właśnie strasznych perypetyj, broniąc się z uznania godną energią przed zarzutem najcięższym ze wszystkich możliwych, napisał Brzozowski książkę, której tytuł przytoczyliśmy w nagłówku. Sam autor nadał temu ostatniemu swemu dziełu pewne osobiste akcenty, powołując się na te szczególne prawa, które przysługują mu, jako „wyklętemu". W dziele tem nie brak też wielu łatwo zrozumiałych aluzyj i ustępów, mających znaczenie przedewszystkiem biograficzne ze względu na autora. Wreszcie dzieło to stanowi jakgdyby nowy zwrot w produkcyi literacko-filozoficznej Brzozowskiego. Wszystkie te okoliczności zmusiły mnie do poprzedzenia tego krótkiego szkicu krytycznego kilkoma bogdaj danemi z biografii autora, bez których nie mógłby czytelnik ocenić należycie ani samej książki, ani też tego, co o niej tutaj niżej powiedziane będzie.

*

Pięćset pięćdziesiąt sześć stron średniej ósemki studyów o strukturze duszy kulturalnej to owoc zbyt wielki, soczysty, a co ważniejsza zbyt w naszem piśmiennictwie współczesnem egzotyczny, aby wszystek sok z niego i smak mózg zebrać w naczyniu tak szczupłem i wątłem, jak dziennikarski fejleton. W tym zaś wypadku zadanie takie byłoby tem bardziej zgoła beznadziejnem, ile że samo to wielkie dzieło napisane jest nie metodycznie, zawiera mnóstwo dygresyj i odchyleń od głównego wątka, które mają pod piórem autora taką skłonność do pasorzytniczego bujania, iż miejscami wrastają w dzieło, jako wręcz odrębne organizmy myślowe, jako szkice do roztrząsań na tematy, luźny tylko związek z głównem zadadnieniem mające. Tu należą z wielu względów frapujące wywody Brzozowskiego o katolicyzmie, studyum o romantyzmie, rozmaite konstrukcye wyjaśniające znaczenie i istotę kilku kierunków literackich i w. i.

Brzozowski ma szczególniejsze zamiłowanie do rozwiązywania problemów. Bywają nieraz emerytowani profesorowie matematyki, którzy nudy dobrze zasłużonego spoczynku skracają sobie rozwiązywaniem równań. Tak samo Brzozowski zabawia się rozwiązywaniem problemów, tem się tylko od owych zacnych profesorów różniąc, że nie jest na emeryturze i że problemy swoje przeważnie rozwiązuje fałszywie...

Jego „Legenda" jest mimo swoich poważnych rozmiarów nietylko stanowczo za szczupłą na rozwiązanie tej całej masy więcej lub mniej istotnych kwestyj i problemów, które Brzozowski w swoim niepohamowanym zapale do ogarniania t. zw. „widnokręgów" możliwie najszerszych, wciągnął w odmęty swoich rozumowań, ale nie wystarczy w niej nawet miejsca na prawidłowe ich postawienie i sformułowanie.

Ten nadmiar kwestyj, poruszonych i często ze zdumiewającą lekkomyślnością „załatwionych" sprawia, że książka Brzozowskiego wywiera wrażenie zupełnie nieopanowanego chaosu. I gdyby Brzozowski chciał w niej rzeczywiście tezę jakąś postawić i coś na seryo udowodnić, to osiągnięcie tego celu udaremniłaby mu w zupełności ta chaotyczność książki. Na szczęście dla siebie i dla czytelników, Brzozowski żadnego określonego celu teoretycznego za pomocą swej książki osiągnąć nie usiłował...

Z fragmentów myśli przewodniej, która gubi się co chwila w powodzi wykrzykników, frapujących, ale bynajmniej nie przekonywujących aforyzmów i bardzo patetycznie, ale też i równie nieściśle wygłaszanych cytatów, można tylko przy silnem natężeniu pamięci główny jej sens wyłowić. W największem uproszczeniu przedstawia się on jak następuje: Sprawcą jedynym swoich dziejów jest sam człowiek wyłącznie. On wytwarza historyę, wykonywując swą pracę, która ma zabezpieczyć jego stanowisko wobec żywiołu, i naodwrót: on sam jest produktem wytworzonej przez poprzedzające go generacye historyi. Z tego poglądu wynika, że przyszłość należy do pracujących, że oni tylko mają prawo do kierowania losami ludzkości, że wreszcie wobec tego przyszłość Polski zależy od tego, czy wytworzy się w niej typ „polskiego wytwórcy, polskiego świadomego robotnika, obejmującego w odpowiedzialne władanie kraj cały". Dotychczas o losach Polski decydują warstwy i klasy, które, jak zresztą w całej Europie współczesnej, nie mają „historycznego planu", prowadzą życie, będące „miękkim i bezkostnym subjektywizmem", odznaczają się wreszcie „brakiem kulturalnej i historycznej woli, brakiem męstwa odległych historycznych perspektyw". Z tego stanowiska rozpatrywana literatura polska ostatnich lat kilkunastu, wydaje się autorowi kontynuacyą tylko tej panującej w Polsce niewiedzy, że podstawą wszelkiej świadomości „musi się stać idea ludzkości, prowadzącej zbiorową walkę z żywiołem istnienia". Dlatego też nie widzi on w tej literaturze rzeczywistych znamion młodości i upoważnia czytelnika do wniosku, którego zresztą sam poza tytułem nigdzie wyraźnie nie wypowiada, że młoda Polska w literaturze była dotąd tylko legendą. Wprawdzie ku końcowi książki Brzozowskiego ślady tego zresztą trudnego do odcyfrowania palimpsestu ideowego, który stanowi jej podkład, znikają zupełnie i zamiast dowodów, że młoda literatura polska była „bezdziejową", znajdujemy tam rozmaite konstrukcye krytyczne o Kasprowiczu, Żeromskim, Wyspiańskim, Nowaczyńskim i Orkanie, przechodzące czasem wprost w jakieś madrygały nastrojowe, jak n. p. zdumiewający ze względu na niedawne jeszcze poglądy autora „hymn" o samotnej duszy Kasprowicza, ale nie mniej brak wyraźnie sformułowanego wniosku ostatecznego, że młoda Polska była tylko — „legendą", należy raczej uważać za jeden z licznych objawów niesystematyczności autora, niż za świadome zignorowanie tytułu własnego dzieła.

Cały streszczony wyżej substrat ideowy omawianego dzieła składa się — jak widzimy — częścią z truizmów, częścią zaś z prymitywów ideowych. Wprawdzie truizmy te i prymitywy „odkrywa" Brzozowski z wielkim aplombem i patosem, przygnębiając czytelnika ogromną i dziwnie

kniętych komor do głosowania i przypuszczenie przedstawicieli kandydatów do komisyi wyborczej. Nad temi przepisami ustawy miał obradować Senat i 175 głosami przeciwko 109 uchwalił podjąć dyskusyę szczegółową, przyjął więc w zasadzie przedłożenie. Tą samą większością głosów przyjęto pierwsze postanowienie o oddawaniu kart głosowania w zamkniętych kopertach, natomiast drugie i trzecie postanowienie Senat odrzucił.

Imieniem przeciwników obu odrzuconych przepisów przemawiał senator Bérard, który dowodził, że przedstawicielstwo kandydatów w poszczególnych lokalach wyborczych, byłoby tylko popieraniem bogatych kandydatów, którzy mają środki pieniężne na to, ażeby sobie pozyskać i utrzymać znaczną liczbę mężów zaufania w tylu komisyach wyborczych. Co do izolowanych komor, czy kabin, oświadczył Bérard, że należy liczyć się z przyzwyczajeniem wyborców, którym tego rodzaju „gwałtowna" zmiana mogłaby stać się nieprzyjemną, gdyż musieliby długo czekać na swoją kolej wejścia do komory. Zło, któreby mogło stąd wyniknąć, a mianowicie wstrzymanie się od głosowania, byłoby większe, aniżeli iluzoryczny zysk, którego oczekują zwolennicy projektu.

Senat poszedł za Bérardem. Następnie komisya uwzględniła żądanie prezydenta gabinetu Brianda, który domagał się, ażeby do projektu ustawy włączono także postanowienie przeciwko przekupstwom wyborczym. W sprawie tej istnieje osobny projekt ustawy, który jednakże również nie może doczekać się załatwienia, a rząd pragnie, ażeby obydwa przedłożenia uzyskały moc prawną przed nadchodzącemi już wyborami. — Przyjęwszy przepisy przeciwko przekupstwom wyborczym do ustawy ku ochronie tajemnicy wyborów, a raczej głosowania, możnaby uchwaleniem jednego przepisu załatwić obie konieczności rządowe.

Postanowienia przeciwko przekupstwom wyborczym mają pomiędzy innemi na celu zmniejszyć olbrzymie koszta wyborów — ponoszone przez kandydatów, Prezydent gabinetu domagał się jak najrychlejszego załatwienia sprawy przez Senat, przyrzekając ze swojej strony, że rząd w Izbie deputowanych poprze zmiany, dokonane przez Senat. Przy tej sposobności zażądał konserwatywny senator Halgan zapewnienia ze strony Brianda, że rząd nie będzie wywierał nacisku na wyborców. Na to odpowiedział dowcipnie Briand: „Gdybym był na tyle naiwny i jako prezydent gabinetu zapewnił, że nacisk urzędowy nie istnieje, to powiedziałbym prawdę, ale panowie nie uwierzylibyście temu". Senat pośród wesołości musiał zadowolić się tą odpowiedzią.

Co się dalej stanie? Najprostszą bez wątpienia rzeczą byłoby przyjęcie przez Senat projektu ustawy w redakcyi, dokonanej przez Izbę posłów. Teraz musi projekt, o ile go Senat wogóle załatwi, powrócić do Izby deputowanych. Co Izba ta z projektem pocznie, przewidzieć niepodobna, i łatwo stać się może wobec tego, że ta „mała" reforma wyborcza, podobnie, jak „wielka", pójdzie na razie do kosza, a wybory w maju odbędą się wedle dawnych przepisów.

## Z nowej pragmatyki służbowej.

II.

(Poboczne zajęcie i zarobkowanie. — Podarki. — Prawa urzędników. — Urlopy. — Stan pozasłużbowy w razie ubiegania się o mandat poselski).

Niemałej wagi jest także § 44 projektu pragmatyki, regulujący sprawę ewentualnego pobocznego zajęcia i zarobkowania urzędników. Paragraf ten brzmi:

„Obok urzędu nie wolno urzędnikom podejmować się takiego zajęcia, ani też zajmować takiego stanowiska, któreby sprzeciwiało się powadze jego urzędu, wymaganej od niego przyzwoitości, albo też utrudniało mu wypełnianie obowiązków służbowych, względnie nasuwało możliwość, że nie zdoła on pełnić służby z należytą bezstronnością i bez uprzedzeń.

„Nie wolno zatem urzędnikowi brać udziału w administracyach towarzystw akcyjnych, lub innych podobnych, na zysk obliczonych i spekulujących towarzystw, czy to w ich zarządzie, czy też w radzie nadzorczej lub zawiadowczej."

W wyjątkowych wypadkach może władza centralna pozwolić na taki bezpłatny udział w kierownictwie tego rodzaju przedsiębiorstw, jeśli odpowiadałoby to bezpośrednio interesowi państwa; pozwolenie takie może być także uzyskane, jeżeli rozchodzi się o przedsiębiorstwa, mające wyłącznie na celu popieranie zadań i dążności humanitarnych, albo też ekonomicznych interesów i stosunków urzędników publicznych. Urzędnik obowiązany jest o każdem swojem zajęciu pobocznem zawiadomić swoją władzę przełożoną.

Następny § 45 zabrania urzędnikom również wydawania opinij rzeczoznawczych w sprawach poza sądowych, któreby miały jakikolwiek związek z zadaniami ich urzędu. Wolno im to uczynić jedynie za osobnem upoważnieniem ze strony przełożonych.

Według § 46 nie wolno urzędnikom — poza przyznaną im przez władzę remuneracyą — przyjmować żadnych podarków i prezentów, czy to w gotówce, lub też w przedmiotach wartości pieniężnej, o ileby podarki te ofiarowane im były ze względu na ich urzędowanie. Zakaz ten obowiązuje także członków rodziny urzędnika. I tak zw. podarki honorowe wolno mu przyjmować jedynie za zezwoleniem przełożonej władzy.

Trzeci rozdział projektu obejmuje przepisy, dotyczące praw służbowych urzędników. Paragrafy 47 do 54, regulujące sprawę rangi służbowej, tytułów i mundurów, opierają się przeważnie na istniejących już dotychczas przepisach. Paragrafy 55 do 57 traktują o ważnej dla urzędników sprawie urlopów.

Według paragrafu 55 należy każdemu urzędnikowi na jego żądanie udzielić corocznie „odpowiedniego" urlopu. Minimalny czas trwania tych urlopów, wykazuje następująca, w projekcie rządowym zawarta tabela:

Dla pozostających w służbie

| | poniżej lat 20 tu. | powyżej lat 20 tu. |
|---|---|---|
| Praktykant. i auskultantów | 14 dni | — |
| Urzędn. XI, X i IX kl. rangi | 14 dni | 3 tygod. |
| Urzędn. VIII i VII kl. rangi | 3 tyg. | 4 tygod. |
| Urzędn. VI i wyż. kl. rangi | 4 tyg. | 5 tygod. |

Do tych urlopów, udzielanych dla wypoczynku, nie mają być wliczane urlopy przygodne, udzielane w razie nadzwyczajnych okoliczności, o ile nie przekroczyły niezbędnego w takich okolicznościach przeciągu czasu.

Udzielenie urlopu nie wyklucza bynajmniej rychlejszego powołania urlopowanego urzędnika z powrotem do służby, jeżeli wymagają tego względy służbowe. W takich wypadkach atoli należy, skoro tylko służba na to pozwoli, umożliwić urzędnikowi dokończenie urlopu, przyczem spowodowane odwołaniem koszta podróży mają mu być zwrócone.

W razie, jeżeli dla przeszkód służbowych urzędnik państwowy w jednym roku urlopu wogóle nie uzyska, albo jeżeli w razie przedwczesnego odwołania, udzielonego mu urlopu dokończyć już nie może, należy dotyczący przeciąg czasu przy udzieleniu mu urlopu w roku następnym — „według możności" (nach Tunlichkeit) uwzględnić. Udzielenie urlopu, przekraczającego 3 miesiące, może być uzależnione od warunku, iż ubiegający się o taki urlop urzędnik zrezygnuje z poborów swoich na czas przekraczający długość poprzednio podanego urlopu normalnego, względnie zgodzi się na odliczenie tego czasu przy awansie do wyższej klasy poborów i przy ustanowieniu emerytury.

Jeżeli urzędnik pozostaje w „stosunku urlopowym" — a więc na urlopie, przez cały rok zależy udzielenie mu urlopu dalszego od przyjęcia go do poprzednio przytoczonych warunków. Wyjątki dozwolone są jedynie w takim razie, jeżeli udzielenie dłuższego urlopu uzasadnione jest ze względów publicznych — ze względu na „innego rodzaju działalność urzędnika".

Innego rodzaju urlopy — równające się czasowemu przeniesieniu urzędnika w stan pozasłużbowy — lecz bez pozbawienia go poborów służbowych, przewidywane są w paragrafach 87 do 89. Są to urlopy na wypadek ubiegania się o mandat poselski. Dotyczące przepisy mają następujące brzmienie:

Urzędnika, ubiegającego się o mandat posła lub członka konstytucyjnej reprezentacyi ludności, względnie o mandat zastępcy posła, — również w razie, jeżeli zezwolił na postawienie jego kandydatury, należy na czas od chwili postawienia kandydatury aż do dokonania wyboru, przenieść w stan pozasłużbowy. Jeżeli urzędnik taki zostanie wybrany posłem i wybór przyjmie, należy przeniesienie go w stan pozasłużbowy rozciągnąć na cały czas trwania jego mandatu, a w razie wybrania go zastępcą posła — na czas, w którym powołany będzie do wypełniania obowiązków posła.

Do wydania dotyczącego zarządzenia upoważniony jest szef władzy centralnej.

Urzędnik przeniesiony z tego powodu w stan pozasłużbowy zatrzymuje nieuszczuplone prawo do poboru przypadającej mu w ostatnim czasie pensyi oraz przyznanych mu w ostatniem jego miejscu pobytu dodatków aktywalnych.

Czas, spędzony w stanie pozasłużbowym policzony mu będzie przy ustanawianiu emerytury; natomiast podczas trwania tego stanu dotyczący urzędnik nie może być posunięty ani do wyższej klasy rangi ani do wyższej klasy poborów.

Z chwilą ukończenia się lub utraty mandatu poselskiego, względnie z chwilą, gdy minie czas ubiegania się o mandat, urzędnik przeniesiony w stan pozasłużbowy wraca znów do służby czynnej. Po dotyczącem zawiadomieniu jego władzy przełożonej, należy mu natychmiast wyznaczyć dalszy jego zakres czynności, przyczem wolno go powołać na inne stanowisko niż to, które zajmował poprzednio. Czas przebyty w stanie pozasłużbowym liczy się przy awansie — tak samo, jak przebyty w czynnej służbie.

## Konkurs na zdobnictwo roślinne.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Średniowieczne kroniki, psałterze i manuskrypty ozdabiane bywały w miniaturowe malowidła, owite w arabeski, barwione na pergaminie lazurem i złotem. Staroświeckie miasta to kamienne kroniki życia narodu, a przesławny Kraków — jeden z jej najcenniejszych woluminów. Każdy zabytek architektoniczny — to wyraz legendy wieków.

Gdyby te głuche, kamienne zgłoski ożywić barwemi kwiatów, ornamentem łodyg, narzucić tęczą kolorów, grającą na murach w blasku letniego słońca — byłaby to prawdziwie: iluminacya kwiatowa.

Nadeszła chwila, w której o takiej iluminacyi pomyśleć się godzi. Stoimy wobec pięćsetnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Pięć wieków temu Kraków przeżywał wspaniałą dobę: witał w swych murach powracających zwycięzców.— Ulice zapełniał tłum uniesiony zapałem, barwisty, żywy, strojny a zbrojny, z okien zwieszały się drogie opony i kobierce, gobeliny i flamandzkie arrasy, u drzwi domostw kadzielnice wonne słały dymy. Nie stać nas dziś ani na podobny przepych ani na podobne upojenie tryumfem. Do czary radości i dumy — gorzka miesza się kropla. Zwycięstwo, majaczące poprzez mgły ubiegłych stuleci wybłękitniało niejako, — zbyt realnie obchodzić go nie możemy.

A jednak przez kraj cały idzie jakby wiew od bojowych sztandarów grunwaldzkich: wielkie podniesienie serc, nadzieja niezłomna. A królewski gród Jagiellonów, naoczny świadek onego dziejowego momentu, przed innemi ma przywilej nastrój ów podniosły utrzymać i uwidocznić.

Gdzież znajdziemy środek prostszy, pełniejszy, więcej idealny i więcej dekoracyjny zarazem — jak skąpanie miasta w powodzi kwiatów żywych?

Nie dzień jeden, ale rok cały niech miasto nasze rozkwita jak ogród, niech zieleń owije nasze domy, rozpełznie się po murach, rozkrzewi w każdym żakątku, niech się uwieńczy różami Kraków, ów średniowieczny, krwią i rdzą okryty rycerz, zbudzony ze snu: odzewem godziny zwycięstwa!

Taką podniętą silni, śmiało i gorąco rzucamy wezwanie mieszkańcom Krakowa, — dziś już nietylko estetycznym wiedzeni zapałem, szczerą miłością piękna, przekonaniem o jego ogromnej, niedocenianej roli w życiu zarówno jednostek. jak i mas, — ale i głosem chwili, domagającej się wprost tej formy dla uczczenia ideowej treści: wezwanie do zbiorowego wzięcia udziału w ozdobieniu miasta roślinnością.

Jak lat poprzednich, rozpisujemy w tym kierunku konkurs, o dziełach sztuki jako nagrody — i chcemy wierzyć, że zarówno nasze stałe dążenie zaszczepienia tej płonki estetycznych potrzeb na nazbyt bezwarwnym pniu życia naszych miast, jak i łączące się z niem w tym roku względy głębszego znaczenia — wydadzą w szerokiej mierze oczekiwane, prawdziwie artystyczne wyniki.

### Program konkursu.

Zdobienie stałe, wykonane z roślin trwałych, które wiązać się muszą organicznie z gmachem, w architektoniczną całość, oddzielić należy od chwilowej, t. zw. sezonowej ozdoby części domu. Opierając konkurs na powyższej zasadzie, rozdzielono go na dwa działy:

I. Ozdoby stałe.

1) Udekorowanie fasady, jako całości lub części; bramy lub oddrzwia; ganku, balustrady, filarów lub studni. 2) Osłonięcie lub udekorowanie nagich powierzchni murów domostw lub szczytów; ogrodzeń, murów, parkanów, sztachet. 2) Zasłonięcie podwórek lub mniej ładnych części budowli. 4) Stałe urządzenie ogródka ozdobnego przed domem lub na podworcu, o ile przyczyniają się do ozdobienia gmachu.

II. Ozdoby czasowe.

1) Udekorowanie roślinami na sezon letni lub jesienny: balkonu, jako całości, lub jego części; gzymsu okiennego, niszy lub wnęki, słupów, filarów lub balustrady, albo części dachu.

2) Czasowe ozdobienie lub osłonięcie: pustych placów, parcel budowlanych, wystawionych na sprzedaż, zaułków chwilowo nieuregulowanych i t. p. przedmiotów, szpecących miasto swem zaniebaniem.

### Nagrody.

1) Za ozdoby stałe: Z rozpisanego równocześnie konkursu na godło domu — jeden z wybranych projektów, wykonany i umieszczony na fasadzie domu, w porozumieniu z nagrodzonym właścicielem.

2) Za ozdoby czasowe: Artystyczne przedmioty, przyznane według uznania sądu konkursowego, w rodzaju i ilości, odpowiadającej istotnie pięknym dekoracyom roślinnym.

Przyznanie nagród we wrześniu b. r.

Warunki konkursowe.

1) O nagrodę ubiegać się może każda osoba prywatna lub instytucya publiczna. 2) W tym celu zgłoszenia nadsyłać należy do Tow. „Polska sztuka stosowana", ulica Wolska 14. 3) Data nadsyłania zgłoszeń podawana będzie w dziennikach. 4) Sędziom przysługuje prawo przedstawiania do nagrody osób, nie stających do konkursu. 5) Członkowie sądu konkursowego oraz instytucye lub zakłady, kierowane przez któregoś z sędziów, nie mogą ubiegać się o nagrody. 6) Ogrodnicy, zakłady ogrodnicze, pomocnicy i t. p., którzy współdziałali w dekoracyi roślinnej, mają prawo wymagać za pośrednictwem nagrodzonego, świadectwa od Towarzystwa upiększania m. Krakowa i okolicy, potwierdzającego, że przyczynili się swoją pracą do otrzymania nagrody. 7) Jedna i ta sama osoba może otrzymać tylko jedną nagrodę. 8) Skład sądu konkursowego ogłosi Wydział Towarzystwa z rozpoczęciem sezonu.

Z Wydziału Towarzystwa upiększania m. Krakowa i okolicy.

## Kronika paryska.

Paryż, 24 lutego.

(„Bodinière" nie istnieje. — Jej powstanie i wpływ. — „Konferencye". — Kazania wielkopostne. — Polskie towarzystwo literacko-artystyczne).

[=] „Bodinière" poniesiono do grobu po kilku nieudałych próbach jej wskrzeszenia. Paryżanie zapomnieli o tym teatrzyku przy ulicy St. Lazare i żaden przedsiębiorca nie mógł ich do niego zwabić w ostatnich czasach. Nie dokazałby tego nawet sam Bodinier, wynalazca i założyciel saloniku do pogadanek. Łatwiej cofnąć fale rzeki do źródeł, niż Paryżan do rzeczy zapomnianych. W tym wypadku nie rzecz została zapomniana, ale miejsce jej urodzin. W małej sali „Bodinière" przyszła przed 20 laty na świat „conférence" — owo dzieło, które w ciągu niewielu lat stało się tutaj czemś od wieków istniejącem, a za granicą zyskało sobie prawo obywatelstwa. Cały Paryż to jedna „parlotte". Gdzie tylko można ustawić stół i stołek na jakiej takiej estradzie, tam natychmiast zasiada „conférencier" i mówi o wszystkiem i niczem.

Oczywiście mistrzów „konferencyi" jest niewielu. A należy dodać, że „conférence" to nie odczyt, który we Francyi istnieje osobno i równie długo, jak wszędzie indziej. Lekka, dowcipna, pełna ducha, doskonała pod względem formy pogadanka — oto „conférence". Bodinier, były sekretarz z Teatru francuskiego — pierwszej sceny paryskiej — ma zaszczyt być ojcem konferencyi. Zakładając swój teatrzyk w „Bodiniere", miał zamiar utworzyć scenę ćwiczeń dla uczniów Konserwatoryum. Grano tu klasyczne rzeczy, a „wujaszek" Sarcey z właściwą sobie jowialnością dawał młodym adeptom sztuki scenicznej wstępne lekcye. Trwało to dwa lata. Występy młodych dyletantów sprzykrzyły się, ale pogadanki starego Sercey'a stworzyły szkołę. Konferencye wypełniały dalej salę i to skuteczniej niż poprzednio.

Teatrzyk „Bodiniere" stał się salonem dla tych. co chcieli mieć „esprit", a kto nie chce go w Paryżu posiadać. Tacy autorowie jak Brunetiere, Anatole France, Lemaitre zasiadali za stolikiem na scenie i czarowali swojemi pogadankami najbardziej doborową publiczność Paryża. Tematów nigdy nie brakowało. Obok wielkich „firm" literackich występowały mniejsze, dorabiające się sławy. Tutaj przedstawiła się Paryżanom Yvette Guibert. A odbywało się to właściwie w taki sposób, że literaci przedstawiali publiczności artystów, A kiedy już nie było kogo przedstawiać, młodzi „conferenciers" przedstawiali samych siebie. Noziere opowiadał w tych dniach, że debiutował w „Bodiniere" i że za debiut musiał... zapłacić.

Ale kiedy już do tego doszło, zaczęła „parlotte" Bodiniera tracić swoją wziętość. Zresztą jak wszędzie tak i tutaj powstała konkurencya. Wielkie teatry, a na ich czele „Odeon", zaczęły dawać przedstawienia popołudniowe z pogadankami wstępnemi. Wyszukiwano literackie osobliwości i oświetlano je. Od czasu, gdy „Odeonem" rządzi Antoine, stało się to systemem. Teatry bulwarowe poszły za tym przykładem. A więc „Gymnase" ma swoje „samedis (soboty) de Madame", a „Renaissance" swoje „Vendredis de la Parisienne". Te piątki stały się atrakcyą z tego powodu, że na estradę wstępują nie literaci albo artyści, lecz zwyczajne osoby ze świata paryskiego obojga płci. Księżna, pragnąca zostać poetką, prawi o swoim dyletantyzmie, aktorka, pochodząca z „towarzystwa", opowiada, w jaki sposób dostała się na scenę, arystokrata, który zajmuje się wodzeniem kotylionów w obydwóch „faubourgs", mówi o salonach i teatrach, przedstawiając przeróżne protegowane dyletantki.

To już jest zwyrodniała „conférence", której Bodinier wstydziłby się. Natomiast mógłby z dumą przyznać się do innych tego rodzaju urządzeń, które powstały na tle jego „bodiniery". Tutaj wspomnieć należy o „Université des Annales", przedsiębiorstwie tygodnika „Les Annales", urządzającem wykłady o tem wszystkiem, czego nie obojmują programy naukowe szkół. Inne, jeszcze może poważniejsze tego rodzaju szkoły, są wzorowane także na konferencyach Bodiniera. Jeden z krytyków teatralnych, Canille la Senne, wygłasza co tydzień „feuilleton parle", omawiając najważniejsze premiery. Ten fejleton mówiony posiada więcej powodzenia, aniżeli „journal parlé", który przed kilku laty był wygłaszany przez grono literatów. Taki dziennik powinni wygłaszać aktorzy, a nie ludzie, nie mający do tego daru, jak przed laty słynny aktor Mounet-Sully wygłaszał kazania wielkopostne Massillona.

Co do kazań wielkopostnych, to były one jeszcze przed 10 laty towarzyskiemi wydarzeniami, dzisiaj jednakże chodzą na kazania owe tylko ludzie, dla których są one potrzebą duszy. Gdyby zresztą byli kaznodzieje, gdyby Jezuici i Asumpcyoniści mogli swoje najlepsze siły wysyłać do Paryża, wtedy zapełniłyby się kościoły arystokratyczną publicznością. Ale Jezuici i Asumpcyoniści musieli opuścić Francyę. Obecnie wielkimi kaznodziejami są Juliusz Lemaitre i René Doumie, a kościołem ich „Société des Conférenes". Tu jest kuźnia polityczna. „Société" założył przed pięciu laty Brunetiére, intelektualny wódz katolików i dyrektor „Revue des deux Monde", utraciwszy podczas walki kościelnej katedrę uniwersytecką. Katolicy dali znaczne fundusze i utworzyli wolne katedry dla doktryny katolickiej. Ale nie w sposób dogmatyczny i pedantyczny. Brunetiére mówił tygodniami o Bossuecie w sposób przykuwający słuchaczów. Po śmierci Brunetiére'a objął wykłady Lemaitre, który jednakże nie ma już tego daru wymowy, co jego poprzednik. W bieżącym roku mówi Lemaitre o Fenelonie, a przy tej sposobności o walce pomiędzy katolicyzmem a protestantyzmem. W cyklu wykładów, objętych programem „Societe", wykłada markiz Massa o dworze cesarzowej Eugenii, Masson o cesarzu, a Henryk Houssaye o salonie ks. Matyldy. Wykłady te wywierają znaczny wpły i dzienniki republikańskie domagają się urządzenia konferencyi przez literatów z obozu republikańskiego.

Od miesiąca mamy tutaj nowe stowarzyszenie polskie pod nazwą: „Polskie Towarzystwo literacko-artystyczne". Celem towarzystwa, jak powiada jego

---

jałową dyalektyką, ale okoliczność ta jest tylko charakterystyczną dla metody pisarskiej autora, który ma szczególniejszą predylekcyę do posługiwania się logarytmami i rachunkiem różniczkowym tam, gdzie dziesięć palców wystarczyłoby całkowicie. Jeżeli się zaś doda, że i owe działania zawierają więcej śmiałości, niż ścisłości, to wówczas wysoka antypatyczność tej maniery stanie się dla każdego jasną.

Drugim sposobem hipnotyzowania czytelnika — bo tak właściwie powinno się nazywać metodę dowodzenia Brzozowskiego — jest u tego autora — cytat. Ale nie cytat jasny, dokumentalny, dający się skontrolować, lecz cytat patetyczny, polegający na wykrzykniku jak n. p. „mój mistrz Labriola" i — koniec. W innym wypadku Brzozowski pogrąża się w cytacie głębiej. Mówiąc n. p. o Sorelu lub Bergsonie, nie szczędzi naj rozmaitszych superlatywów dla tych swoich „nauczycieli", ale nie mniej nie okazuje dla nich pietyzmu tyle, aby myśli ich podać w dosłownym przekładzie, wskazać ich miejsce w dziełach cytowanych pisarzy.

Nie brak pisarzy i to bardzo poważnych, jak n. p. prof. Jerzy Simmel, który w dwóch kapitalnych swoich dziełach: w „Filozofii pieniądza" i w „Socyologii" bardzo starannie unika wszelkich cytatów. Metoda ta dla umysłów bardzo silnych i samodzielnych nie jest pozbawioną uzasadnienia. Pisarz pisze, bo ma coś do napisania. A czytelnik, jeżeli chce dowiadywać się, skąd to lub tamto wziął autor, lub w jaki sposób wzięte zmodyfikował, niechaj sam odbywa drogę, którą autor już przebył.

Jeżeli jednak pisarz powołuje się już na nazwiska innych pisarzy, dodając nawet, że ten z nich lub tamten jest jego mistrzem, czy tam nauczycielem tylko, to znaczy, że powołuje on nich niejako na pomoc w celu przekonania czytelnika, czyli, że wzywa ich na świadectwo prawdziwości wypowiadanych przez siebie myśli. W takim razie zaś to „przesłuchanie powołanych świadków" powinno być czytelnikow umożliwione i ułatwione.

Brzozowski nie troszczy się jednak o tę najbardziej bezpośrednią konsekwencyę swego zamiłowania do cytatów, a raczej do nazwisk, któremi lubi popisywać się zupełnie jak parweniusz, wymieniający bardzo głośno rozmaite „brzmiące" nazwiska na dowód wyborowości i rozległości swoich stosunków. Znałem raz pewnego restauratora z pasyami artystycznemi, które objawiały się u niego w taki ambarasujący sposób, że najchętniej przemawiał on przez „ty" do wybitniejszych literatów i artystów i to nawet do tych, którzy u niego na kredyt wcale nie jadali. Przypomniała mi się ta sympatyczna figura, kiedym przeglądał dodany na końcu książki Brzozowskiego skorowidz nazwisk, zacytowanych przez niego. Jest ich tam blisko 250. A towarzystwo niezmiernie dystyngowane. Chrystus ... Arystofanes, Carlyle, Bełcikowski, Hebbel, Kant i t. d.

Cóż to za plon tak obfity, jaka erudycya nieludzka — pomyśli czytelnik, widząc tę imponującą litanię, w której dzięki kaprysowi alfabetu Chrystus następuje po — p. Jeske Choińskim... Ale dyabeł nie jest taki straszny... Cytaty te nie bardzo obciążą i upokorzą zakrzyczanego czytelnika. Oto w skorowidzu mamy n. p. Henryka Kleista, notowanego na str. 217. Wyszukujemy i czytamy, co następuje: „W polskiej literaturze, przy jej dotychczasowym charakterze, nie daje się pomyśleć (o proszę!), ani Hebbel, ani Balzak, ani Kleist ani Carlyle, ani Macchiavelli". I tak w tem skromnem, zresztą bardzo „nieodpowiedzialnem" zdaniu mamy „zacytowanego" Kleista, a oprócz niego jeszcze cztery inne całkiem poważne firmy, które także zostały skrupulatnie zarejestrowane w tym klasycznym „skorowidzu". Humbug jest tu już najzupełniej widoczny.

Tyle o metodach Brzozowskiego.

*Konstanty Srokowski.*

Ludwik Stasiak.

## MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

66 (Dokończenie).

Oczy wytrzeszczył naczelnik.

— Pan chcesz tak iść? W marynarce? W brudnym kołnierzyku?

Uderzył się pan Piołun dłonią w łysinę.

— Prawda!

Wybiegł do drugiego pokoju.

— Anielciu! Frak! Anielciu! Biały krawat. Anielciu! Czystą koszulę! Anielciu...

— Jestem. Co się stało?!

— Nie wiesz? Pytasz się? Jestem podniesiony do stanu szlacheckiego.

— Jezus Maryo!

— Jestem szlachcicem!

— Władek! Władek!

— Czemu krzyczysz? Na cóż ci Władka?

— Władek!

— Chcesz mu co powiedzieć?

— Nie, nie. Władek!

Zjawił się we drzwiach Władek i Władkowa żona.

— Co mamusiu?

— Jedź na miłosierdzie boskie po doktora! Weź fiakra!

— Co się stało?

— Ojciec jest szlachcicem! Niech mu zaraz ogolą łeb.

Przypadkowo uchyliły się drzwi, przez które widać było naczelnika. Chwila zastanowienia się... Ten naczelnik w mundurze.... „Waluś, tyś zdrowy?"

— Mówię ci, że jestem szlachcicem. Teraz przypinają mi order.

Po mężu, po naczelniku spojrzała. Uwierzyła.

— Nie chodź, Władek.

— Nie idę.

A pan Piołun krzyczy zapalczywie:

— Frak! Czysta koszula! Dawaj czystą koszulę!

— Już jest frak. Całą bieliznę przewdziej.

— Tylko koszulę.

— Ależ ja ci mówię Walusiu, całą bieliznę przewdziej.

— Dlaczego?

— Bo już bielizna brudna. Ma parę dni.

— Przed ekscelencyą będzie widać tylko koszulę.

— No, to cóż z tego? Wszystko przewdziejesz!

— Nie przewdzieję.

— Dlaczego nie przewdziejesz?

W ostatnią wściekłość wpadł pan Piołun.

— Tobie trzeba wszystko wyraźnie mówić.

— Wyraźnie.

Krzyczy pan Piołun:

— Całej bielizny nie przewdzieję. Przed ekscelencyą spodni zdejmować nie będę. Rozumiesz?

Zosia, jako młodej, wstydliwej mężatce przystało, uciekła z pokoju. Pan Piołun szybko się przebrał, z naczelnikiem wybiegł.

— — — — — — — — — —

Serce młotem bije. Ten tłum szumi. Szumią chorągwie cechowe, rzegoce broń, którą policyanci prezentują. Cała rada, wszyscy rajcy. Marszałek i naczelnicy władz. Ozwał się huk moździerza, zoczyli ludzie powóz, w którym burmistrz z naczelnikiem jedzie...

Zmysły pana Piołuna mdleją. Wielka historyczna chwila. Ten szum sztandarów dziwnie nastraja. Jakby wojenne chorągwie, jakby godła średniowiecznego rycerstwa. On dziś szachcicem, on dziś w średniowiecznego rycerstwa szeregu. Łopot chorągwi o dawnych dziejach opowiada, o bitwach krwawych, miłościach łzawych, o pieśniach minstrelów, o barwnym turnieju, na którym damy rycerzy wieńczyły. Wizya, że wstał z grobu Karol Wielki, zasiadł na tronie w Węgierskiem Ujściu, klęknął przed jego majestatem Piołun, władca go mieczem w ramię uderzył, rzekł władca:

— Piołun Edler von Pipermenth.

Poszedł Karol w sposób godny swoj „wielkości" rznąć Sasów na górę Syntel, wizya minęła. Inne zjawisko. O, nie zjawisko, to rzeczywistość, to fakt namacalny, to nie wizyonalny oprawca Sasów i rzeźnik Słowian, lecz człowiek żywy. Zbliżyła się ekscelencya, przypięła order panu Piołunowi.

— Winszuję panu.

Stoi pan Walenty Piołun oko w oko w obliczu ekscelencyi. Trzeba coś odpowiedzieć. Oczywiście. Przecież jak dziadowi groszówkę dasz, to obowiązkiem dziada jest rzecz: Bóg zapłać. A tu dają nie groszówkę, tu dają rzecz tak doniosłą, tak straszliwie wielką, jak szlachectwo i order. Odpowiedzieć trzeba. Wszystko czeka na to...

O tak. Orkiestra się uciszyła, moździerze grać przestały, jeno sztandary szumią. Szumią echem historycznych bitw, rycerskich turniejów. Cisza. Nawet wiatr zcichł. Jakby natura czekała na to, co pan Piołun ekscelencyi powie. Słucha cała natura, zamilkły złote, pszeniczne łany, lasy zaprzestały gwarzyć, cały wszech świat czeka, co pan Piołun ekscelencyi powie. Spójrzcie, ludzie, we wszechświaty. Oto tam systemy słońc wirują, gwiazdy dziesiątki mil na sekundę czynią, około słońc planety krążą, wir bytu, wir jestestw — wir gwiazd zatrzymał się na chwilę w swym biegu, — słucha ten wir gwiazd, co pan Piołun ekscelencyi powie. On powiedział:

— Ekscelencyo...

O tragedyo krwawa! O nędzo ziemskiego bytu!

On powiedział:

— Ekscelencyo...

I...

I stanął.

KONIEC.

statut, jest „zogniskowanie towarzyskie Polaków, osiadłych w Paryżu, a więc umożliwienie im obcowania i poznawania się, oraz dostarczanie im przez zebrania zwykłe i nadzwyczajne współżycia z ruchem artystyczno-literackim polskim“. Towarzystwo aczkolwiek stoi na gruncie polskim, jest bezpartyjne. Członkiem jego może być każdy Polak, przebywający od 2 lat we Francyi. Roczna wkładka wynosi 20 franków. Skarbnikiem towarzystwa jest Bronisław Kozakiewicz (2 Place des Batignolles), sekretarzem Wacław Gąsiorowski (52. Avenne des Ternes). W ciągu kilku tygodni, bo do 15 b. m. ofiary dobrowolne i wkładki członków wyniosły 6.568 franków, co świadczy o rozwoju towarzystwa.

**Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.**

**Administracya „N. Ref.“**

# Kronika.

**Kraków, 26 lutego.**

**Uczczenie Chopina.** Z Towarzystwa muzycznego w Krakowie piszą nam: Myśl uczczenia stuletniej rocznicy urodzin Chopina już oddawna zajmowała jak najżywiej tutejsze Towarzystwo muzyczne. Pierwotnie wydział tegoż Towarzystwa zamierzał urządzić w tym celu uroczysty koncert w drugiej połowie października, a więc mniej więcej w tym samym czasie, jaki wyznaczył do podobnego obchodu komitet lwowski.

Na ostatniem jednak posiedzeniu, w piątek d. 25 b. m., wydział postanowił z różnych ważnych powodów przyspieszyć złożenie hołdu pamięci Chopina i nadać temu aktowi całkiem inny charakter. Uchwalono mianowicie urządzić tę uroczystość już w drugiej połowie czerwca i to w formie nie koncertu, choćby najwspanialszego za biletami płatnemi, lecz w formie t. zw. akademii o nastroju możliwie najpoważniejszym i tylko dla zaproszonych gości. Akademia ta odbyłaby się wieczorem w teatrze miejskim, a przed południem tego samego dnia odbyłoby się w kościele N. Panny Maryi solenne nabożeństwo, poświęcone Chopinowi, ze współudziałem chóru Towarzystwa muzycznego. Równocześnie wydział uchwalił zaprosić do współudziału w urządzeniu tego obchodu prezydyum i Radę miasta Krakowa, a to w przekonaniu, że tylko na tej drodze projektowana uroczystość mogłaby wypaść z należytą okazałością i powagą.

**Dar Grunwaldzki.** Do admin. „Nowej Reformy nadesłali: H. Będzikiewicz 5 koron, Witalia Borkowska 16 kor. 67 hal., żołnierze 2 komp. 13 p. piechoty z Mostaru (Hercegowina) 5 kor.

**Muzyka kościelna.** Jutro w niedzielę w kościele N. P. Maryi o godzinie 12 w południe wykona dyrektor Towarzystwa muzycznego, p. Feliks Nowowiejski, Lorenza Perosiego Prelud F-dur, a na zakończenie Sonatę Aleksandra Garlmoint, złożoną z trzech ustępów: a) Preludium, b) Adagio, c) Fuga. — W czasie mszy św. śpiewać będą uczniowie dyr. W. Barabasza pani Anna Godulowa, pp. Kowalski i Romanowski utwory Teodora Dubois, Franka, Moniuszki i innych.

**Wielki Kraków.** Z powodu przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa ogłosiło ministerstwo sprawiedliwości nader ważne dla mieszkańców rozporządzenie z dnia 14 lutego b. r. nr 39 Dziennika państw. — Mianowicie zmiany co do właściwości miejscowej i rzeczowej w jurysdykcyi sądów krajowego i powiatowych w Podgórzu i Krakowie wstępują w moc od 1 kwietnia 1910 r., co — popularnie tłomacząc — znaczy, iż od 1 kwietnia wszelkie skargi, wypowiedzenia i t. d. przeciw mieszkańcom prawego brzegu Wisły, do Krakowa przyłączonym, wnosić należy do sądów krakowskich, a nie do sądu podgórskiego, że wszelkie akty sądownictwa niespornego, co do tychże (opieki, złożenie testamentu, dobrowolne licytacye i t. d.) również należą do sądu krakowskiego. Księgi hipoteczne tak tych gmin, jak i gmin lewego brzegu, przechodzą do urzędu hipotecznego sądu krajowego, a podania o wpisy, wykreślenia i t. d. należy wnosić nie do sądu powiatowego, lecz do krajowego. Podobnie też w sprawach karnych jurysdykcya w przyłączonych gminach przechodzi na sądy krakowskie.

**Sprawy wodociągowe.** Wczoraj obradował subkomitet wodociągowy pod przewodnictwem prezydenta dr Lea nad sprawą budowy gmachu na gruntach gminnych na Półwsiu Zwierzynieckiem przy ulicy Senatorskiej, na pomieszczenie biur zarządu wodociągowego, magazynów i mieszkań dla urzędników i służby.

**Z życia na Zamku Wawelskim.** Prócz faktów historycznych, mających znaczenie polityczne, a więc takich, które zaważyły na losach narodu, interującemi są niemniej epizody, jakkolwiek historyczne, ale mające raczej cechę anegdotyczną. One ze swej strony oświetlają życie danej epoki, stopień kultury i rysy charakteru osobistości, które występowały na widowni Wawelu. Szczegóły tego rodzaju, pochodzące z wieków XI, XII, XIV, XVI, i XVIII, będą przedmiotem odczytu dr Stanisława Tomkowicza „Kilka epizodów z historyi Zamku na Wawelu“, który odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiell., w poniedziałek 28 lutego, o godzinie 5 po południu.

**Przedstawienie operowe.** W teatrze miejskim odbyło się wczoraj przedstawienie „Fausta“, wykonane przez uczniów i uczenice.

Z tego powodu do wymagań artystycznych nie można przykładać zbyt wysokiej skali. — Jednak chętnie stwierdzamy, że amatorzy i ich nauczyciel p. Marso, dołożyli wiele pracy, aby starannie wywiązać się ze swego zadania. — P. Hoffmannówna (Małgorzata) wykazała piękny głos i inteligencyę w śpiewie, p. Zakrzewski (Walenty) z całem przejęciem się oddał scenę przekleństwa. — Poza tem występowali pp.: Tukatsch (Faust), Mazanek (Mefisto), Steiglerówna (Siebel), Karlsederówna (Marta), Janicki (Wagner). Mefista wczorajszego niekorzystnie ucharakteryzowano; nie sprawiał też swoją maską wrażenia demonicznego. — Podkreślić należy udział chóru, bardzo starannie jakościowo i ilościowo dobranego, tak w głosach męskich, jak żeńskich. Operę prowadził dyrektor Hock na czele swojej orkiestry z wielką zręcznością i przytomnością, która pozwoliła mu pokrywać nieodłączne od tego rodzaju popisów niedomagania reżyseryi i zespołu. Przedstawienie odbyło się na rzecz Towarzystwa dobroczynności; wszyscy wykonawcy, dyr. Hock i prof. Marso, otrzymali kwiaty i wieńce.

**Z Tow. naucz. szkół wyższych.** Trzecie z rzędu posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, poświęcone historyi pedagogii, wypełnił odczyt p. Radlińskiej o Komeńskim. Pedagog ten pierwszy wypowiedział hasła tak zda się proste, a przecież do dziś jeszcze nieurzeczywistnione „by szkoła wszystkich, którzy się urodzili ludźmi, przygotowała do wszystkiego, co ludzkie“, by w niej „nie nakazywano, lecz pokazywano, nie narzucano, lecz przekonywano“. Odczyt scharakteryzował wszechstronną działalność Komeńskiego jako reformatora społecznego, marzyciela, uczonego i dydaktyka na tle jego czasów, i wskazał znaczenie tej niezwykłej postaci dla rozwoju myśli pedagogicznej.

Następny z kolei odczyt prof. Władysława Kocha o Locke'm odbędzie się w poniedziałek 28 lutego o g. 6 wieczorem w sali nr 43 Collegium novum (I piętro). Wstęp wolny, goście mile widziani.

**Konkurs na godło domu.** Wydział Towarzystwa upiększania m. Krakowa postanowił ze sprawą nagród za tegoroczne zdobienie domów roślinnością, związać ideę wskrzeszenia starodawnego, pięknego zwyczaju odznaczania domów za pomocą godeł, pojętych jako dzieła sztuki. Celem pozyskania odpowiednich projektów rozpisujemy w tym kierunku konkurs, zapraszając artystów polskich do współudziału. Warunki konkursu są następujące: 1) Godło ma się nadawać do wykonania jako rzeźba w kamieniu, bronzie, majolice, albo sposobem mozaikowym, może być wyciskane w miedzi lub kute w żelazie, wreszcie za pomocą odpowiedniego połączenia różnych technik. 2) Należy przedstawić dokładny szkic lub model, z którego możnaby powziąć dostateczne pojęcie zarówno o całości, jak i szczegółach. 3) Rozmiar projektowanego godła, jak również szkicu lub modelu — dowolny. 4) Termin nadsyłania projektów z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie — do d. 2 kwietnia b. r. pod adresem Tow. „Polska Sztuka Stosowana“ (Wolska 14). 5) Nagrody wynoszą po 100 koron każda, za trzy pierwsze prace uznane za najlepsze, przyczem Tow. upiększania m. Krakowa zastrzega sobie prawo reprodukcyi nagrodzonych projektów. 6) Jury stanowią pp.; wiceprezes Tow. upiększania m. Krakowa prof. T. Axentowicz, z poza wydziału prof. K. Dębicki, z wydziału pp. J. Bukowski, dyr. Hendel, prof. Laszczka i L. Wojtyczko.

**Potopią się dzieci.** Piszą nam z przedmieścia: Nikt nie troszczy się teraz o drogi na przedmieściach. Urzędy gminne zostawiają wszystko na „Wielki Kraków“. Rada powiatowa nie wdaje się w tę sprawę, bo także czeka na opiekę „Wielkiego Krakowa“. A „Wielki Kraków“ nie rozpoczął jeszcze pracy, gdy tymczasem drogi są tak zaniedbane, iż kobiety z Łobzowa wołają: „Potopią się nam dzieci w błocie, gdy do szkoły idą. W oddaleniu pewnem od głównej drogi, gdzie już niema chodników, istotnie drogi te są nie do przebycia. Może więc znajdzie się jaka rada i może bodaj prowizoryczne chodniki będzie można ustawić, zanim „Wielki Kraków“ istotnie zacznie się opiekować mieszkańcami przedmieść.

**Wycinanie drzew.** Mieszkańcy Łobzowa żalą się, iż około „pałacu“ dzisiejszej szkoły kadeckiej wycinanie drzew starych odbywa się bez litości.

Nie wiedzieć kto ma obowiązek czuwania nad drzewami — mówi gospodarz z Łobzowa — ale nam to strasznie przykro, że nikt się o drzewa nie troszczy. Jak wiadomo, były tam drzewa stare i piękne. Możeby ktoś wglądnął w tę sprawę i spytał, dlaczego te drzewa wycięto.

**Alarm próbny,** zarządzony wczoraj przed południem przez naczelnika p. Nowotnego, wykazał wielką sprawność naszej straży pożarnej. Oto od chwili odezwania się dzwonków alarmowych, do chwili wyjazdu na ulicę w zupełnem pogotowiu upłynęło zaledwie 54 sekundy.

**Odczyty w pracowni tutek.** Bardzo pożyteczną pracę rozpoczęło III Koło T. S. L. im. Jul. Słowackiego w Krakowie. Z inicyatywy p. Strokowej przystąpiono do pracy oświatowej wśród robotnic w fabryce tutek Herliczki. Pracuje tam 300 dziewcząt. Zarząd fabryki przeznaczył na ten cel dużą i piękną salę. Pierwszy odczyt wygłosiła p. Strokowa dnia 15 lutego. Drugi p. Bogusławska.

**Odczyt.** W niedzielę 27 b. m. o godzinie 5 po południu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego odbędzie się odczyt p. Bujwidowej p. t. „Rodzina, a wyzwolenie kobiety“. Bilety w cenie po 1 kor., 50 h. i 30 h. w kasie przy wejściu. Dochód przeznacza się na więźniów politycznych.

# Z kraju.

**Jasło,** 24 lutego. (Z karnawału. — „Zaczarowane koło“. — Koncert Friedmana. — Wybory).

Tegoroczny krótki karnawał ożywił nieco dość leniwie płynące nasze życie towarzyskie. Z licznych zabaw publicznych i prywatnych wyszczególnić należy bal, urządzony na dochód bursy gimnazyalnej przez połączone towarzystwa „Klub - Kasyno“. Bal ten pod każdym względem udał się znakomicie.

Ruchliwe i już nawet zasłużone w naszem mieście „Kółko dramatyczne“ urządziło w dniach 11, 12, 13 i 14 b. m. przedstawienia „Zaczarowanego koła“ Rydla. Przedsięwzięcie to, dla amatorów prowincyonalnych niebywale śmiałe, uwieńczone zostało nadspodziewanie pomyślnym rezultatem. Czterokrotne powtórzenie sztuki zdołało ściągnąć do naszej sali „Sokoła“ wszystko, co tylko w powiecie i okolicznych miasteczkach ma zainteresowanie do teatru i literatury. Przedstawienie samo, reżyserowane i odegrane znakomicie, stało w zupełności na wyżynie wymagań artystycznych — a dekoracye, wspaniale sporządzone przez artystę-malarza p. Kotowicza, doskonale odtworzyły pożądane złudzenie sceniczne. — Dochód około tysiąca pięćset koron przypada po połowie na „Sokół“ i Towarzystwo Szkoły Ludowej.

W sobotę 19 b. m. odbył się koncert Ignacego Friedmana — przy szczelnie zapełnionej sali „Sokoła“.

Stoimy w przededniu wyborów do Rady gminnej, które się odbędą z początkiem marca, po wylosowaniu połowy Rady. Walka wyborcza już się rozpoczęła i tym razem rozegra się ona na szerszem podłożu politycznem. Mianowicie narodowa demokracya, mająca już w magistracie swoją reprezentacyę w osobie burmistrza dra Baranowskiego, gotuje się obecnie do zajęcia dalszych posterunków i pragnie w miejsce wylosowanego wiceburmistrza p. Kliera, wsadzić inżyniera p. Kostkiewicza. Kandydat ten zdołał sobie jednak zrazić mieszczaństwo i kupiectwo jasielskie do tego stopnia, iż opozycya przeciw Wszechpolakom, złożona z kilku grup inteligencyi z różnych obozów politycznych, rozporządzać może przy wyborach — idąc solidarnie — olbrzymią większością. Rezultat wyborów wzbudza tem większe zainteresowanie, iż nie pozostanie on bez wpływu na kombinacye wyborcze do parlamentu w razie oczekiwanego złożenia mandatu przez księdza Pastora.

**Gorlice,** 23 lutego. (Ze stosunków gorlickich). W stosunkach ogólnych naszego miasta daje się odczuć od dłuższego czasu wzmagająca się wciąż depresya ekonomiczna, która w pierwszym rzędzie wpływa na nastrój obywatelstwa mieszczańskiego. Do sfer mieszczańskich wkradł się też od niedawna nowy zupełnie dotychczas nieznany czynnik — wzajemnej nieufności. Odnosi się ono z pewną nieufnością do inteligencyi; inteligencya odnosi się z rezerwą do urzędników; młodzieży jakby w mieście nie było; ruch umysłowy słaby, towarzyski jeszcze słabszy, natomiast wszystkich ogarnia coraz żywiej niezdrowy prąd do potęgowania wszelkich różnic osobistych, partyjnych, zawodowych i kastowych. Nigdy dawniej w naszem ruchliwem mieście nie roiło się od tylu przeróżnych antagonizmów wszystkich odcieni, co dziś. Stąd coraz częściej odzywa się u starych mieszczan nuta żalu za straconą dawną harmonią i zgodą wśród obywatelstwa, która nie wiedzieć jak i kiedy zakłóconą została. Czuć to i w Radzie gminnej i w Towarzystwie Szkoły ludowej, czuć to poprostu w powietrzu. Nierzadko też spotykamy się z półsłówkami, wskazującemi na nieliczną napływową inteligencyę urzędniczą, która nie zapoznawszy się wprzód z tradycyą i duchem stosunków lokalnych, nie zrósłszy się z nastrojem lokalnym, pragnęłaby odrazu ster spraw publicznych ująć w swe ręce i „rządy dusz“ zagarnąć ekskluzywnie dla szowinizmu wszechpolskiego.

A o to u nas — jak i wszędzie na prowincyi — jest łatwo i trudno. Łatwo, bo mieszczaństwo nasze w przerażającej swej części jest bierne i chętnie godzi się na to, aby jednostka (obojętne która!) działała i myślała za wszystkich; trudno zaś, bo mieszczaństwo i obywatelstwo rdzennie tutejsze postępowo-demokratyczne, nie jest na szczęście całe tak miękkim materyałem, aby bez żadnego odruchu samodzielności dawało się ugniatać na ciasto do wszechpolskiego pieca. Kilkakrotnie „memento“ jakiem mieszczaństwo, zwłaszcza żydowskie, odpowiedziało niedawno na zakusy macherów wszechpolskich, powinno być przestrogą do umiarkowanie w uprawianiu sportu ulubionego przez pewnych wpływowych z mocy swego urzędu — urzędników. Nie wolno siać nienawiści i rozgoryczenia, — pod grozą odpowiedzialności za konsekwencye wynikła z psychologii rozpaczy...!

# Ze świata.

**Z Warszawy.** (Wystawa ogrodnicza. — Rewizya senatorska. — Zatarg w politechnice).

Wczoraj nastąpiło otwarcie wystawy jubileuszowej, urządzonej z okazyi dwudziestopięciolecia istnienia Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego. Wystawę otworzył prezydent miasta, p. Müller, w asystencyi wiceprezydenta p. Zaremby. Gości było bardzo dużo. — Wystawa przedstawia się wspaniale.

Z Petersburga donoszą, że wyjazd senatora Neudhardta do Warszawy odroczono na kilka dni, ponieważ dopiero 26 b. m. senator-rewident otrzyma audyencyę w Carskiem Siole, poczem oznaczony będzie dzień jego wyjazdu.

Jak donosi „Swob. Słowo“, w politechnice warszawskiej wynikł zatarg pomiędzy studentami a profesorami. Studenci agitują za przerwaniem uczęszczania na wykłady. Wobec tego dyrektor uprzedza o ewentualności wezwania policyi i przypomina postanowienie generał - gubernatora warszawskiego z października r. z., grożące za zamieszki studenckie karą 500 rubli lub trzechmiesięcznym aresztem.

**Nie znoszą polskiego języka!** W Wielkiem Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich patronem czyli kolatorem wielu parafij polsko-katolickich jest rząd. Wobec tego w aktach instalacyi nowych proboszczów biorą udział jako reprezentanci rządu landraci. Dotychczas przy połączonych z takiemi aktami uroczystościach parafialnych nie wiele na nich zważano; po wysłuchaniu urzędowej mowy instalacyjnej tak w kościele jak i na urządzanym w takich razach bankiecie używano tylko języka polskiego. To oddawna już nie podoba się landratom, obecnie zaś usiłują zgermanizować także te uroczystości. Występują oni z następującemi żądaniami: 1) ażeby w kościele obok polskiej była także niemiecka przemowa do ludu, (nawet w parafiach, w których niema ani jednego niemca!), ażeby podczas obiadu wygłaszano tylko niemieckie toasty; 3) w obecności landratów (in ihrer Höhrweite) wogóle nie mówiono po polsku.

Na uroszczenia te duchowieństwo tamtejsze odpowiedziało w jedynie trafny sposób, bo zaniechało wszelkich przy takich aktach uroczystości. Oprócz miejscowego proboszcza przybywa tylko ex officio dziekan do ludu — w małej tylko zbierającego się liczbie przemawia się tylko po polsku, — a po akcie pan landrat wraca do domu bez obiadu. To zapewne najcięższa dla nich kara za to uroszczenie.

**Rocznica szopenowska.** Jak to już wspomnieliśmy, prasa niemiecka, z powodu przyjęcia mylnej daty urodzin Chopina, już w ubiegłym roku poświęciła naszemu mistrzowi tonów artykuły, z powodu 100 rocznicy jego urodzin. Mimo to w roku bieżącym, jak również zaznaczyliśmy, prasa ta ponownie zajmuje się tą rocznicą. „Zeit“ w dniu z 2 b. m. dała okolicznościowy feljeton, podobnie jak „Frankfurter Zeitung“, a wczorajszy numer „Neue Freie Presse“ przyniósł o Chopinie wyborny feljeton Juliusza Korngolda.

**Po odbyciu kary.** Ks. proboszcz Glinka, znany patryota słowacki, którego za rzekomo podburzającą przeciw państwu węgierskiemu działalność, skazano na dwa lata więzienia, opuścił więzienie szegiedyńskie po odsiedzeniu kary 21 b. m.

**Humor dra Luegera.** Chory burmistrz miasta Wiednia, pomimo całej świadomości niebezpieczeństwa, które grozi jego życiu, nie traci wrodzonego sobie humoru i dosyć często objawia go w swoich rozmowach. Właściciel restauracyi ratuszowej Dornbacher, który choremu burmistrzowi (mieszkającemu w ratuszu i jak wiadomo bezżennemu) dostarcza potraw, opowiadał dziennikarzowi: „Burmistrz dostał dzisiaj (to jest we czwartek) na obiad rosół z kury, podbity jajkiem, duszone jabłka i pół pomarańczy. Zjadł również kawałek chleba. Mięso odsunął. Gdy burmistrz żalił się na brak apetytu, a ja pocieszałem go, odparł chory: „Jest mi i tak lepiej, nie wyrzekam się nadziei“. Przypomniałem choremu, że już raz prawie przez 14 dni nic nie jadł i dodałem: „Ekscelencyo, apetyt powróci“. Na co zauważył dr Kapsammer: „Ekscelencya otrzyma jutro sztrudel grysikowy“. Lueger odpowiedział: „Dombacher milczy. Jest oburzony“. Jak opowiada radca miejski Hallmann, burmistrz powiedział lekarzowi: „Będę was jeszcze długo w pole wywodził“, a gdy lekarze wyrazili zadowolenie z powodu humoru chorego, zawołał dr Lueger: „Dajcie mi „heurigera“ (wino ze świeżo wygniecionych winogron) z gishiblerem, a zobaczycie, jak nerki będą funkcyonować“. Innym razem odezwał się do lekarzy: „Kiedy wyzdrowieję, zaproszę panów do Breitenfurt na sztrudel ze śmietany. Zobaczycie, jak wam to dobrze zrobi“.

**Sprawa Hofrichtera.** Z Wiednia telegrafją:

Zastępca rodziny Hofrichterów zaprzecza wiadomości, jakoby żona Hofrichtera usunęła się od zeznań; prosiła ona tylko o odroczenie ich do przyszłego tygodnia.

**Epidemia tyfusu plamistego** panuje w Budapeszcie, jak stamtąd dość lakonicznie donosi telegram.

**Samobójstwo ucznia.** Wstrząsająca tragedya studencka, rozegrała się w Charlottenburgu pod Berlinem, gdzie w domu rodziców swoich odebrał sobie życie 17-letni uczeń VII klasy gimnazyalnej Walter Perl, syn fabrykanta. Młodzieniec zakochał się nieszczęśliwie podczas nauki tańców i to go popchnęło w ramiona śmierci.

**Zafantowanie lokomotywy za przemycanie zapałek.** Jaskrawy wprost wypadek przesadnego fiskalizmu zaszedł na granicy francusko-belgijskiej.— Francuski urzędnik cłowy na stacyi Tourcoing doniósł telegraficznie władzy cłowej w Lille, że maszynista belgijski idącego od granicy do Lille pociągu ma na lokomotywie trzy paczki zapałek belgijskich po 10 pudełek, wartości łącznej 75 centymów, których na granicy nie oclił. Zapałki są — jak wiadomo — we Francyi artykułem monopolu państwowego i wobec tego każda kontrabanda tego artykułu ulega niezwykle surowej karze. Tak było i w tym wypadku. Władza cłowa w Lille nałożyła na owego maszynistę belgijskiego za przemycanie 30 pudełek zapałek karę 600 franków, a gdy jej zapłacić nie mógł, zafantowano mu lokomotywę i trzymano ją w areszcie 24 godzin, dopóki belgijska władza kolejowa jej nie wykupiła. Takie kwiatki fiskalizmu wydarzają się w XX. wieku w republikańskiej Francyi. Czego dopiero spodziewać się możemy w Austryi — po zaprowadzeniu projektowanego monopolu na zapałki.

---

**W uniwersytecie ludowym** odbędzie się w niedzielę, o godzinie 7 wieczorem, literacki wieczorek. P. Marya Markowska mówić będzie o najnowszym utworze Konopnickiej, o „Panu Balcerze w Brazyli“, p. Adam Uziembło odczyta najpiękniejsze ustępy poematu. Wstęp 20 hal.

W ogłoszonym świeżo programie na marzec, większość wykładów poświęconych zostało wykończeniu cyklu o XVIII stuleciu. O filozofii owych czasów mówić będzie p. Floryan Znaniecki, o dziejach Polski dr Kazimierz Morawski, o ideałach wychowawczych p. Helena Orsza. Pani dr Wanda Radwańska ukończy zajmującą seryę o anatomi i fizyologii człowieka, ilustrowaną obrazami świetlnemi. Ponadto p. Władysława Weychert-Szymanowska, mówić będzie o ideach wychowawczych na zachodzie, p. Jan Dąbrowski o twórczości Struga i powrotnych falach realizmu w Polsce, p. Wojciech Betley o Grunwaldzie, dr Wiktor Kuźniar o przyrodzie Tatr. Pierwszego marca odbędzie się wykład p. Czapińskiego o współczesnem życiu umysłowem w Rosyi.

---

**Z kalendarza.** W sobotę 26 lutego: Aleksandra i Małgorzaty; w niedzielę 27 lutego: Juliana i Fortunata, w poniedziałek 28 lutego: Romana op. w. i Teofila m. Wschód słońca 27 lutego o godz. 6 min. 29, zachód o godz. 5 m. 16; długość dnia 10 godzin 47 min.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** — Dnia 25 lutego termometr doszedł od — 0·9 do + 12·6 C.; barometr opadał.

Dnia 26 lutego o godz. 7 rano stan barometru 735·8 mm., termometru 8·5 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

**Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.**

W sobotę: „Ład w domu“.
W niedzielę po południu: „Kopciuszok“; — wieczór: „Ład w domu“.
W poniedziałek: „Aktorki“.
We wtorek: „Ład w domu“.
We środę: „Major Barbara“.
We czwartek: „Ład w domu“.
W piątek: „Aktorki“.
W sobotą: „Trylogia Dubrownicka“.
W niedzielę po południu: „Tricoche i Cacolet“; wieczór: „Trylogia Dubrownicka“.
W poniedziałek: „Na kwaterze“.

**Repertuar teatru ludowego.**

W sobotę: „Polka i Rosyanka“.
W niedzielę po południu: „Pod białym koniem“; wieczór: „Polka i Rosyanka“.
W poniedziałek: „Opowieści Imci Pana Dymka“.
We wtorek: „Utracone szczęście“.
We środę: „Pod białym koniem“.
We czwartek: „Esterka“.
W piątek: „Esterka“.

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.**

W sobotę: Dr Ludwik Rajchman: Człowiek w walce z bakteryami. (III wykład.)
W niedzielę: P. Marya Markowska: „Pan Balcer w Brazylii“ (poemat Maryi Konopnickiej. 1 wieczorek literacki — wyjątki z poematu wygłosi p. A. Uziembło.)

**Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie**

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)
W poniedziałek: Dyr. muzeum nar. dr Feliks Kopera: Nagrobki i grobowce w wiekach średnich i w epoce odrodzenia (z obrazami świetlnemi.)
We wtorek: Dr Zdzisław Jachimecki; Fryderyk Chopin.

# Dział ekonomiczny.

**Drugi kurs zawodowy kroju i szycia bielizny** odbędzie się we Lwowie, w czasie od 18 kwietnia do końca czerwca, staraniem Wydziału krajowego. Instruktorką będzie p. Wilhelmina Prochaskowa zawodowa nauczycielka wiedeńskiego Muzeum dla kobiecych robót ręcznych. Kurs będzie trwał dziesięć tygodni, będzie przyjętych kandydatek dwanaście. Podania o przyjęcie na ten kurs można wnosić do 26 marca do zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwowie, ulica Kopernika l. 42 a. O przyjęcie mogą się ubiegać tylko zawodowe szwaczki bielizny, które ukończyły 18, a nie przekroczyły 40 roku życia. Ubogie kandydatki mogą otrzymać zasiłek na czas trwania kursu, miejscowe po 1 kor. 60 h., zamiejscowe po 2 kor. dziennie. O udzielenie takiego zasiłku prosić Wydział krajowy w wyżej wymienionem podaniu.

**Kurs dla maszynistów prowadzących lokomotywy** odbędzie się w wyższej szkole przemysłowej w r. b. w Krakowie w miesiącach marcu i kwietniu w 6 godzinach tygodniowo. Kto chce uzyskać przyjęcie na ten kurs, zgłosić się winien osobiście lub listownie z podaniem swego adresu do dyrekcyi zakładu najdalej do 1 marca b. r. i wykazać się świadectwem z ukończonego kursu dla obsługujących kotły parowe i maszyny stałe.

Wpisy na kurs odbędą się 27 lutego i 1 marca b. r. Każdy z wpisujących się płaci 2 kor. na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty nie można być uwolnionym. Dalszych opłat nie ma. Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwo stwierdzające pilność i zachowanie się. Nauka odbywać się będzie według następującego programu: Kocioł parowy lokomotywy, uzbrojenie lokomotywy i kotła. Lokomotywy, wozy i tendry ze względu na ich podział. Służba na lokomotywie, służba na stacyi, w rezerwie. Przerwy w ruchu, wypadki kolejowe. Czyszczenie lokomotywy i jej płukanie. Stacye wodne, dworce kolejowe, ogrzewalnie.

**Fabryka konserw w Bochni.** Na podstawie zatwierdzonego przez rząd statutu, powstaje w Bochni udziałowa fabryka konserw, towarzystwa z ograniczoną poręką. Jeżeli zważymy, że ta gałąź przemysłu nie istnieje u nas prawie, chociaż jest pożądaną, gdyż czyni zadość codziennym potrzebom gospodarstwa domowego, jeżeli zważymy, że obce konserwy z owoców, jarzyn i mięsa, zasypują kraj nasz, który traci każdego roku miliony na rzecz obcych fabryk, nowe przedsiębiorstwo tego rodzaju, powstające w Bochni, należy poprzeć z całą siłą. Kapitałów u nas nie brak, a do spółki udziałowej fabryki, o której piszemy, nawet średniozamożni mogą przystąpić, gdyż udział wynosi 500 koron i może nawet być spłacony ratami. Oczywiście im znaczniejszy kapitał zostanie pozyskany przez nową fabrykę, tem prędzej i silniej rozwinie się ona, tem większe też będą zyski udziałowców.

Na czele przedsiębiorstwa stanęli ludzie, którzy dają rękojmię, że jest ono oparte na zdrowych podstawach i zasługuje na zaufanie ze strony kapitalistów. I tak do rady nadzorczej należą pp.: dr Ferdynand Maiss, adwokat, burmistrz miasta Bochni i poseł do Sejmu; Adam Ruebenbauer, wicemarszałek Rady powiatowej w Brzesku; dr Brochocki, właściciel Sobolowa; dr Władysław Kiernik, adwokat w Bochni; Józef Jarosławiecki, starszy inżynier, kierownik regulacyi Raby i prezes Tow. pom. przem. w Bochni; Izydor Horowitz, przemysłowiec w Bochni. W skład dyrekcyi wchodzą pp.: Franciszek Dutkowski, radca budownictwa, jako dyrektor; zastępca dyrektora Jan Różański Członkowie dyrekcyi: dr Emeryk Kostyal, lekarz i Samuel Freudenheim, przemysłowiec.

Subskrypcya ma objąć kwotę 200.000 koron rozłożoną na 400 udziałów, po 500 koron.

Deklaracyę udziału zgłosić można w Spółce fakturowej w Krakowie, lub w dyrekcyi Towarzystwa w Bochni.

---

**Ceny ziemiopłodów.** Kraków, 25 lutego. — Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 26·50 do 27·40, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 18·50 do 20·60, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·80 do 15·20, browarny —·— do —·—; na paszę 14·40 do 14·80; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·90 do 17·10; proso od —·— do —·—; jagły 27·20 do 27·50; tatarka 16·60 do 17·—; kukurydza 16·10 do 18·30; groch 22·— do 30·—; fasola 25·50 do 48·—; wyka 15·60 do 16·50; rzepak zimowy 29·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 130·— do 154·— biała 120·— do 180·—; tymotka 50·— do 56·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 30·—; słoma 6·— do 7·—; siano 8·40 do 9·20; koniczyna pastewna 9·60 do 10·80; ziemniaki 5·— do 5·80; jaja za kopę 3·40 do 3·80; masło za 1 kg 2·60 do 2·80; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

**Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.** Kraków, 25 lutego. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 583, cieląt 452, owiec i kóz 5, nierogacizny 491; razem 1529 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 86·— do 78·—, woły 62·— do 88·—, krowy od 62·— do 74·—, jałownik od 58·— do 66·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —0·— do —0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 154·— do 174·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 154·— do 440·—, woły z paszy od 180·— do 365·—, krowy od 80·— do 390·—, jałówki od 48·— do 200·—, cielęta od 14·— do 64·—, owce i kozy od 15·— do 32·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 962 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 495, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 72, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

# Kronika lwowska.

**Lwów, 26 lutego.**

**Pożegnanie profesora.** Na uroczystem, nadzwyczajnem posiedzeniu grono profesorów politechniki lwowskiej żegnało 23. b. m. przechodzącego w stan spoczynku profesora budownictwa lądowego Gustawa Bisanza. Rektor Pawlewski, dziekan wydziału budownictwa dr Bogucki i senior grona prof. Skibiński złożyli w ciepłych przemówieniach należny hołd wieloletniej sumiennej działalności ustępującego profesora. Do głębi wzruszony prof. Bisanz podziękował w gorących słowach kolegom za słowa uznania i zapewnił, że zatrzymując prezesurę komisyi II. egzaminu państwowego na wydziale architektury, pozostanie nadal w łączności z instytucyą, której 41 rok życia oddał na usługi.

**Nowe pismo.** Ze Lwowa donoszą nam, że powstaje z początkiem marca nowe pismo p. t. „Widnokręgi“. Będzie to dwutygodnik, poświęcony wszelkim przejawom kultury polskiej w dziedzinie nauki, literatury i sztuki. Stojąc zdala od wszelkiej polityki dnia, pismo to śledzić będzie pilnie współczesne prądy umysłowości polskiej. Redakcyę objęli Ludomir Różycki (muzyka), Bronisław Biegeleisen (filozofiia), Tadeusz Dąbrowski (literatura), Maryan Olszewski (sztuka), Leon Biegeleisen (dział społeczny), Józef Jedlicz (beletrystyka).

**Repertoar teatru lwowskiego.**

W niedzielę po południu: „Panna mężatka“ i „Pan Benet“; wieczór: „Cavalleria“ i „Pajace“.
W poniedziałek: „Związek młodzieży“.

# Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Śląsk Cieszyński“** napisał Mieczysław Jarosz. Wydała Spółka nakładowa „Książka“.

Serdeczne ukochanie sprawy odrodzenia Śląska, gorące słowa ujęte w karby cyfr, oburzenie, hamowane przedmiotową i życzliwą krytyką, męski gniew, szukający przyczyn i pomocy: oto główne cechy tej książki. Ogrom w niej materyału. Niema drobiazgu, napisanego o Śląsku, któregoby autor nie był zużytkował z całym własnym krytycyzmem. Wszystko to, jak na mocnem, stalowem wiązaniu, oparte na cyfrze i to na cyfrze urzędowej. Wszystkie wydawnictwa c. k. urzędu statystycznego austryackiego, wszystkie statystyczne wykazy wszelkich urzędów i instytucyj publicznych i prywatnych śląskich, poszły w służbę temu dziełu. Niema tam frazesu, nieopartego o cyfrę! A są powiedzenia serdeczne i gorące.

Ze wszystkiego przebija wielkie umiłowanie ludu, ukochanie jego sprawy, wielka dla niego wyrozumiałość, ale i wielki męski gniew, zdrowa, choć surowa czasami krytyka. Widać, że ten co to

pisał, nie tylko czuje z tym ludem, ale także razem z nim walczy, i poznał dobrze jego mocne i słabe strony. Bezlitośnie też wykazuje autor wszystkie nasze błędy, całe niedołęstwo naszej pracy na Śląsku, aby jednak zawsze równocześnie wskazywać, że nic jeszcze nie stracone, byle się wziąć do pracy, ratować, nie dać, bo za nami lud.

Nikt jeszcze tak gruntownie, źródłowo i wszechstronnie, bez żadnej prawie przymieszki politycznego zabarwienia, nie oświetlił stosunków śląskich. Jędrny, piękny język, żywy styl, barwne przedstawienie tak sercu polskiemu bliskich rzeczy, powodują, że czyta się tę książkę, jak najbardziej zajmującą powieść, jednym tchem. A kto ją przeczytał, może o sobie powiedzieć, że teraz wreszcie poznał Śląsk we wszystkich przejawach jego życia narodowego, ekonomicznego i kulturalnego.

A jednak wśród lektury treściwych zdań i poglądów czujemy, że autor wie jeszcze znacznie więcej, że mógłby jeszcze szczegółowiej opisać niejedną dziedzinę życia publicznego na Śląsku, ale słusznie krępuje się... wielką naszą nieznajomością stosunków tej Piastowej ziemi i woli nie obarczać na razie zanadto nieprzygotowanej naszej uwagi i pamięci. Miejmy nadzieję, że przygotowawszy nas tem dziełem — uczyni to później.

Tymczasem cieszymy się, że wreszcie znalazł się ktoś, a do tego pracownik młody, więc mający ponad sobą jeszcze piękną przyszłość, co wniknął w tajniki i spraw śląskich i duszy śląskiej i śląskich potrzeb, i nie omieszka zapewne obdarzyć nas niejednym jeszcze owocem swojej bystrej obserwacyi.

Niechże tymczasem społeczeństwo nasze przetrawi tę — i tak dla niego nader mocną dawkę rzeczywistości o stosunkach śląskich. *S.*

— **Biblioteka uniwersytetów ludowych**: zeszyty 120—141: Kubala: „Bitwa pod Beresteczkiem" (40 hal.), „Oblężenie Zbaraża" (32 hal.), Szajnocha: „Wnuczka króla Jana" (20 hal.), „Barbara Radziwiłłówna" (32 hal.) Słowacki: „Ojciec zadżumionych", „W Szwajcaryi" (20 hal.) „Jan Bielecki", „Arab" i „Mnich" (26 h.), „Mindowe" (32 h.), „Złota czaszka" (26 h.) Orzeszkowa: „Daleko", „Karyery" (20 h.) Konopnicka: „Z liryk i obrazków" (26 h.) Rodziewicz: „Rupiecie" (20 h.), „Kamienie", „Ciotka", „Wpisany do heroldyi" (20 h.) Mickiewicz: „Ballady" (33 h.), „Bajki i powiastki" (20 hal.) „Liryki", „Sonety krymskie" (26 h.) Orzeszkowa: „Śmierć domu" (20 h.), „Panna róża" (26 hal.), „Dobra pani" (26 hal.)

— **Biblioteka młodzieży szkolnej.** W dalszym ciągu tego pożytecznego wydawnictwa firmy Gebethnera i Wolffa w Warszawie, ukazały się następujące utwory.

Cecylia Niewiadomska: Legendy, podania i obrazki historyczne. Zeszyty VI—X à 20 hal.

— **Artyści polscy za granicą.** Z Medyolanu donoszą nam o wielkich sukcesach jakiemi się cieszy na scenach włoskich krakowianka p. Wanda Trojanowska, b. uczenica prof. Horbowskiego. P. Trojanowska angażowana do opery w Tossano, śpiewała tam z wielkiem powodzeniem Amelię w „Balu maskowym" Verdiego i musiała ją powtarzać. Prasa włoska zachwyca się głosem i szkołą śpiewaczki.

— **Katalog wydawnictw Akademii Umiejętności w Krakowie.** 1910. Str. 252.

Powyższy katalog obejmuje spis druków, wydanych przez Akademię Umiejętności i ogłoszonych w osobnych odbitkach, od roku 1873 począwszy do 1 lipca 1909. Jest to pierwsza, wyczerpująca przedmiot bibliografia druków Akademii z wykazem treści wszystkich publikacyj i sprawozdań.

Zamieszczony na końcu indeks alfabetyczny, ułatwia oryentacyę w bogatym materyale, którego ogłoszenie było wielce pożądanem zarówno dla świata uczonego, jak dla ruchu księgarskiego.

— **Nowe książki.**

Jerzy Bandrowski: „Romans Marty". Warszawa 1910. Gebethner i Wolff.

Wojciech hr. Dzieduszycki: „Dokąd nam iść wypada?" Lwów 1910. Nakładem księgarni F. Westa w Brodach. Str. 589.

Fr. X. Pusłowski: „Wigilia". Kraków 1910. Nakład i druk Wł. L. Anczyca.

Fr. X. Pusłowski i Hubert Karol. Rostworowski: „Carmen Saeculare". „Dożynki". „Poezya i Muzyka". Kraków. Gebethner i Ska. 1910.

Marya Rodziewicz: „Jaskółczym szlakiem". Powieść. Wydanie drugie. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1910.

Edward Słoński: „Z pod szronu". Warszawa. 1910.

Kazimierz Kosiński: „Mojżesz". Poemat. Kraków. 1910. Gebethner i Ska.

Dr Bertold Merwin: „Żydzi w powstaniu 1863 r." Lwów. 1910. Nakładem redakcyi „Jedności".

Marya Ruszczyńska: I. W hołdzie wieszczowi 1809—1909. II. O Listopadzie. Wspomnienia r. 1830. Dwa utwory okolicznościowe dla użytku młodzieży szkół średnich". Kraków. 1909.

Bolesława Bieńkowska: „Reforma nauki robót kobiecych". Lwów 1910.

J. Okołowicz: Poradnik dla robotników rolnych, udających się na obczyznę. Kraków, 1910.

Wołody Skiba: Nad poziomy. Powieść z roku 1863. Warszawa, 1910. 2 tomy. (Dodatek miesięczny do „Tygodnika ilustrowanego").

Józef Szurek: Nad Lemanem. Kartki z pamiętnika turysty. — Nakładem Tow. wydawniczego. Lwów, 1910.

Ory-Jelska: Hanka. — Powieść. Warszawa, 1910. (Wydawnictwo „Nowości literackich", Tom XXXI.).

Katalog dzieł, wydanych nakładem Towarzystwa wydawniczego we Lwowie. (1897—1910).



## Ziemianie o Radzie kultury.

(Telefonem).

Lwów, 26 lutego.

Dziś przed południem rozpoczął się tu w sali Tow. kredytowego ziemskiego obrady członków Tow. kółek ziemian przy udziale około 50 delegatów z prowincyi i reprezentantów: krakowskiego i lwowskiego Towarzystwa rolniczego, Towarzystwa Kółek rolniczych i Towarzystwa kół zjazdów rolniczych. Obrady zagaił prezes Witold ks. Czartoryski, który zdał zarazem sprawę z działalności Kółek na polu spraw rolniczych.

Referent dyrektor Aleksander Dąbski mówił o projekcie Rady kultury krajowej i zgłosił wniosek, aby wybrano specyalną komisyę, którąby w porozumieniu z pokrewnemi towarzystwami rolniczemi opracowała odpowiednie wnioski w sprawie Rady kultury krajowej i przedłożyła je zjazdowi ziemian.

Referent stwierdził, że sprawa Rady kultury krajowej stała się tak aktualną, że nie uda się zepchnąć jej już z porządku dziennego i musi ona być w jakikolwiek sposób załatwiona.

Po referacie jeden z członków zjazdu zgłosił wniosek, aby dyskusyę uznano za poufną; wniosek ten przyjęto. Dalszy ciąg obrad po południu.

## Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 26 lutego).

**Wiedeń.** Izba posłów rozpoczęła drugie czytanie ustawy o kontyngencie rekrutów.

Przemawia poseł Schuhmeier.

### Z Izby panów.

**Wiedeń.** Komisya Izby panów obradowała w formie niezobowiązującej nad przedłożeniami finansowemi rządu. O ile z obrad tych wnosić można, Izba panów zamierza poczynić w tych przedłożeniach znaczne zmiany.

### Z komisyi drożyźnianej.

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla zwalczania drożyzny przyszło do następującego epizodu:

Omawiano różne środki, mające zapobiedz drożyźnie i obradowano nad wnioskiem posła krakowskiego dra Grossa w sprawie reformy mieszkaniowej. Przy głosowaniu chrześcijańsko-socyalni oświadczyli się przeciw nagłości tego wniosku. Gdy później omawiano wniosek takiej samej treści posła chrześcijańsko-socyalnego Steinera, nagłość tego wniosku uchwalono głosami chrześcijańsko-socyalnemi.

Poseł socyalistyczny Reumann zaprotestował przeciw temu stronniczemu postępowaniu partyi chrześcijańsko-socyalnej i wniósł reasumcyę wniosku Steinera.

Rzeczywiście reasumcya nastąpiła i komisya uchwaliła nagłość wniosku Grossa.

## Sytuacya w Grecyi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 26 lutego.)

### Rewizya konsytucyi.

**Ateny.** Ag. Havasa donosi: Wypracowany przez rząd projekt rewizyi konstytucyi zawiera następujące propozycye:

Cudzoziemcy mogą w Grecyi wstępować do służby państwowej z temi samemi prawami, co krajowcy. Budżet musi być załatwiony w ciągu sesyi zwyczajnej Izby. Izba może być tylko raz podczas sesyi odroczoną. Do załatwienia każdej ustawy wystarczają dwa czytania, zamiast dotychczasowych trzech. W miejsce obecnego sposobu głosowania za pomocą gałek, zaprowadza się głosowanie kartkami.

Do kompletu Izby wystarcza mniejsza ilość deputowanych, niż 150. W czasach wojennych może być konstytucyjna nietykalność posłów częściowo zniesioną. — Wymagany do biernego prawa wyborczego wiek zniża się z 30 na 25 lat. Wykonywanie mandatu nie może być łączone ze spełnianiem funkcyi oficera. Trybunał kasacyjny otrzymuje misyę weryfikacyi mandatów.

Prawne stanowisko urzędników i warunki ich nominacyi i usunięcia, mają być konstytucyjnie ustanowione. Dla wyboru burmistrzów znosi się bezpośrednie wybory.

Następnie wniesiony będzie jeszcze drugi projekt, który rząd przedłoży przewódcom stronnictw a następnie Izbie. Projekt ten odnosi się do ponownego utworzenia Rady państwowej i proponuje wprowadzenie instytucyi sekretarzów stanu.

### W sprawie interwencyi mocarstw.

**Berlin.** W kołach dyplomatycznych opowiadają, że mocarstwa postanowiły nie interweniować w Grecyi nawet na wypadek abdykacyi króla Jerzego, którą uważają za nieprawdopodobną. Interwencya mogłaby nastąpić tylko w razie utworzenia formalnego rządu rewolucyjnego w Grecyi lub naruszenia pieniędzy, stojących pod międzynarodową kontrolą.

## Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 26 lutego.)

### Kramarz o kongresie słowiańskim.

**Praga.** Pos. Kramarz podał do wiadomości słowiańskiej sekcyi czeskiej Rady nadzorczej program kongresu słowiańskiego, jakie się odbędzie w Sofii w dniach 7—12 lipca.

Program ten obejmuje: omawianie sytuacyi państw południowo-słowiańskich, sprawę Banku słowiańskiego, wystawy słowiańskiej, sprawę utworzenia słowiańskiego związku turystycznego, wydania antologii słowiańskiej itp.

### Antimilitaryzm w Czechach.

**Budziejowice.** Posłowie Klofacz i Slama interweniowali u prokuratora w sprawie wypuszczenia na wolność, aresztowanego tu za agitacyę antiwojskową redaktora Swobody. — Interwencya ta była bezskuteczną. W Pradze aresztowano za agitacyę antiwojskową porucznika Lewickiego.

### Sejm bośniacki.

**Sarajewo.** Z przygotowań rządu krajowego, spodziewać się można, że wybory do Sejmu bośniackiego odbędą się w połowie maja.

### Prowizoryum budżetowe.

**Budapeszt.** Rząd postanowił przedłożyć Sejmowi 24 marca ponownie prowizoryum budżetowe; w razie niemożliwości obradowania Sejm zostanie natychmiast rozwiązany.

### Wybory do Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** Wybory do Sejmu węgierskiego, którego rozwiązanie jest pewne, odbędą się z końcem maja i początkiem czerwca.

## Minister Kokowcew o finansach Rosyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 26 lutego.)

**Petersburg.** Podczas rozprawy budżetowej w Dumie, minister skarbu Kokowcew, w ciągu swej mowy stwierdził, że życie gospodarcze i finansowe Rosyi rozwija się teraz w bardzo pomyślnych (?) warunkach. Niema mowy o tem, żeby budżet obecny był zestawiony sztucznie, albo że Rosya ma jakieś trudności gospodarcze i finansowe (!). Zapasy zboża są dostateczne, obieg pieniędzy ma stalsze podstawy, niż dawniej, wzmógł się nie tylko majątek państwa, ale wogóle wszystkie majątki w kraju.

Od roku 1906 papiery rosyjskie podniosły się o 20—24 proc., czem nawet pierwszorzędne państwa poszczycić się nie mogą. Wzrosła konsumcya cukru i wpływy pieniężne do banku chłopskiego, a wzrastająca cyfra dochodów z ziemstw, świadczy o wzmożonej sile płatności u ludu. Po ciężkiej przeszłości, Rosya teraz wstępuje w okres pomyślnego rozwoju, a rząd pójdzie swą drogą spokojnie wraz z przedstawicielstwem ludowem.

Mowę Kokowcewa przyjęto rzęsistemi oklaskami.

## Ostatnie chwile Luegera.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 26 lutego.)

**Wiedeń.** Stan Luegera pogarsza się z każdą godziną. Lekarze przypuszczają, że katastrofa nastąpi w ciągu dzisiejszego przedpołudnia. Lueger traci już przytomność i mówi ledwo zrozumiałym, cichym głosem, nie do rzeczy. Wygląd jego w ostatnich 24 godzinach zmienił się do niepoznania. Twarz pożółkła.

Wczoraj wieczorem dr Lueger mówił do otoczenia:

— Nie pragnę już niczego innego, jak tylko śmierci; żeby tylko raz przyszła.

Obecnie zastrzykują mu kamforę i kofeinę. Podają mu szampan. Chory mało jednak reaguje na te środki.

Wczorajsze konsylium prof. Neussera u Luegera trwało dwie godziny. Publiczność, zgromadzona przed ratuszem była ogromnie zniecierpliwioną i zdenerwowaną i domagała się głośno biuletynu.

Uspokojenie nastąpiło dopiero wtedy, gdy pojawił się biuletyn z podpisem prof. Neussera.

Dr Gessmann opowiada w „Reichspost", że wczoraj wieczorem Lueger dał mu bardzo ważne zlecenia polityczne.

Dr Lueger, siedząc w łóżku, prosił kilkakrotnie, aby krótko trzymać partyę, celem zapobiegnienia jej rozpadnięciu się po jego śmierci.

### Biuletyny.

**Wiedeń.** O godzinie pół do 10 rano wydany biuletyn o stanie zdrowia dra Luegera opiewa: „Temperatura 36·2, puls 90, zapalenie bez zmiany, stan płuc normalny, nerki lepiej funkcyonują, stan osłabienia i szlochanie ciągłe; — przyjmowanie pokarmu małe, stan sił słaby — przytomność jasna".

Do tego biuletynu zauważają lekarze, że wobec nadzwyczajnego osłabienia serca, jest mała nadzieja i katastrofa może nagle nastąpić.

**Wiedeń.** Biuletyn ostatni Luegera donosi: W nocy stracił chory przytomność; nad ranem przytomność wróciła. Rano palił dr Lueger cygaro; przed południem odwiedził go na jego prośbę minister Weisskirchner. Dr Lueger długi czas z nim rozmawiał, a żegnając się prosił go, aby pozdrowił wszystkich w parlamencie.

Zdaniem lekarzy, obecny stan Luegera można już nazwać agonią; katastrofa nastąpić może każdej chwili.

O trzeciej godzinie w nocy, Lueger zbudził się, słysząc bicie zegara i pytał się czy to dzień, czy noc.

W prezydyum magistratu odbyła się narada urzędników gminnych z wyższym urzędnikiem policyi.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 lutego.

**Berlin.** „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga:

Rokowania austro-rosyjskie zostały podczas pobytu hr. Aerenthala w Berlinie przerwane. Punkta, postawione przez Rosyę, nie zostały przyjęte przez Austryę; szukają więc za nową formułką porozumienia.

### Demonstracye przeciw reformie wyborczej.

**Berlin.** Na jutro zapowiedziano tu i w różnych miastach na prowincyi demonstracye przeciw reformie wyborczej do Sejmu pruskiego.

### Kongres anarchistów.

**Berlin.** Federacya anarchistyczna w Niemczech zwołała kongres anarchistów do Halle.

### Przeciw cudzoziemcom.

**Paryż.** W Izbie deputowanych Lebrun wniósł poprawkę do ustawy podatkowej w tym kierunku, aby obcy robotnicy, pracujący część roku we Francyi, byli obowiązani płacić podatek osobisto-dochodowy. Także kupiec-cudzoziemiec ma już w pierwszy roku pobytu we Francyi płacić podatek.

## Po zamknięciu numeru.

Kraków, 26 lutego.

**Zaopatrzenie miasta w mleko.** Ankieta w sprawie zaopatrzenia miasta Krakowa w mleko odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego. W ankiecie wzięli udział ze strony miasta radcy m. prof. Bujwid, dr Domański, dr Julian Nowak i Wassung oraz zaproszeni znawcy pp.: Edward Maurizio, prezes Towarzystwa mleczarskiego dr Rylski, kierownik biura mleczarskiego przy Wydziale krajowym prof. Klecki, inspektor powszechnego zakładu badania środków spożywczych dr Bier, instruktor mleczarski Barański, fizyk miejski dr Janiszewski, chemik miejski dr Nowak, wreszcie weterynarz miejski Koniński.

Po przeprowadzeniu trzechgodzinnej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy obecni nad sprawozdaniem o dzisiejszych stosunkach zaopatrzenia miasta w nabiał, przedłożonem przez naczelnika wydziału aprowizacyjnego radcę Sawińskiego, ankieta, na wniosek p. Maurizia, powzięła następujące uchwały:

Ankieta wyraża przekonanie, że należy dążyć do stworzenia w Krakowie, przy pomocy finansowej i poparciu ze strony miasta, centralnej mleczarni, jako spółki, zarejestrowanej z ograniczoną poręką, pozostającej pod sanitarną kontrolą magistratu.

Dla doprowadzenia do skutku sprawy byłoby wskazanem, aby zarząd m. Krakowa objął rolę kierowniczą i propagatorską przy współdziałaniu komitetu Towarzystwa rolniczego i krajowego biura mleczarskiego, o którego pomoc dla szczegółowego projektu, należy odnieść się do Wydziału krajowego.

Po przeprowadzeniu studyów przedwstępnych i wygotowaniu szczegółowego projektu i kalkulacyi rentowności, należy zwołać do Krakowa założycielskie zebranie spółki.

Osobny komitet zająć się ma opracowaniem regulaminu dla handlu mleczywem w mieście, biorąc za podstawę projekt regulaminu, ułożonego w 1908 roku przez powszechny zakład badania środków spożywczych w Krakowie.

**Bandyckie napady na Grzegórzkach.** Wczoraj wieczorem około godziny 10, rozgrywały się na Grzegórzkach i ulicy Blich dzikie sceny bandyckich napadów na spokojnych przechodniów ze strony gromady zdziczałych opryszków podmiejskich. Ukryci za murami i węgłami domów, zasypywali przechodzącą publiczność odłamkami cegieł i kamieniami lub też rzucali się wprost z nożami i kijami, raniąc kilka osób. Część pobitych już wczoraj w nocy szukała pomocy na stacyi ratunkowej, inni przybyli dziś na policyę, kreśląc zaszłe, a w smutnem świetle przedstawiające bezpieczeństwo publiczne w tej dzielnicy, zajścia.

Pobici zostali pp.: Jakób Machauf, M. Szymański, jakiś student, dorożkarz, Kozakiewicz, Cz. Zacharyewicz, ugodzony nożem w pierś, w końcu najsilniej pobity i poraniony Adam Bielski.

Banda opryszków składała się z 6 mniej więcej indywiduów; z tych zdołano ująć dotychczas tylko 22-letniego Feliksa Susuła, który wydał jednego z uczestników napadów, a mianowicie, murarza, Karola Łopatkę z Grzegórzek.

Za resztą napastników wdrożyła policya energiczne śledztwo.

Zaznaczyć należy, że podobne zajścia miały miejsce przed kilku dniami na Zwierzyńcu.

**Podejrzani podróżni.** Wczoraj popołudniu aresztowano na stacyi w Chrzanowie trzech podejrzanych mężczyzn. Wszyscy byli oni uzbrojeni w brauningi, sztylety i boksery. W czasie aresztowania stawili żandarmeryi gwałtowny opór. Zachodzi podejrzenie, iż są to niebezpieczni bandyci. Odstawiono ich do Krakowa do aresztów pod telegrafem i policya krakowska podjęła śledztwo celem stwierdzenia identyczności aresztowanych.

**Do sądu karnego** odstawiono wczoraj po ukończeniu dochodzeń policyjnych, aresztowanego onegdaj, dyetaryusza technicznego magistratu, Hipolita Fiałkę. Policya stwierdziła, iż aresztowany używał fałszywego nazwiska. Sprawa ta nie stoi w żadnej łączności ze sprawami miejskiemi.

**Samobójstwo księdza.** Z Poznania telegrafują: Proboszcz w Karczewie ks. Kowalski popełnił, jak się zdaje, w ataku szału samobójstwo.

**Prześladowanie prasy w zaborze pruskim.** Za obrazę niemieckich związków wojackich („Kriegervereine") skazany został w tych dniach w Gnieznie redaktor tamtejszego pisma polskiego „Lecha" na trzy tygodnie więzienia. W procesie tym skompromitował się znów jako germanizator kanonik tamtejszy ks. Sander, który w Krakowie uczył się po polsku — i niedoszły kandydat na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

### NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Podziękowanie.

W ciężkim pogrążona żalu po stracie naszego Drogiego Męża i Ojca ś. p. Aleksandra Sulikowskiego, składa z głębi serca na tej drodze podziękowanie wszystkim, którzy raczyli oddać Drogiemu Zmarłemu ostatnią przysługę. Przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu i Przewielebnemu Prałatowi Księdzu Janowi Krupińskiemu, Przewielebnym Księżom Kanonikom: Capucie i Flisowi, oraz Jaśnie Wielmożnym Panom: Prezydentowi Miasta Drowi Juliuszowi Leowi i Wiceprezydentom Drowi Henrykowi Szarskiemu i Józefowi Saremu, Prześwietnej Radzie Miasta, Jaśnie Wielmożnym Panom: Prezydentowi Izby handlowej i przemysłowej Maurycemu Dattnerowi oraz Jej Członkom, wszystkim Korporacyom, Stowarzyszeniom i Cechom i wszystkim Znajomym i Przyjaciołom za wzięcie udziału w tym smutnym obrzędzie i wszystkim, którzy spieszyli ze słowem pociechy i współczucia dla naszych serc zbolałych, zasyłam raz jeszcze najgorętsze podziękowanie.

1681 **Wdowa z dziećmi.**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 26 lutego. (Giełda południowa.)

Marki 117·53. Renta majowa 95·35. Renta koronowa węgierska 93·30. Akcye austr. zakł. kred. 679·50. Akcye węg. zakł. kred. 815·—. Akcye Anglobanku 317·—. Akcye Unionbanku 604·50. Akcye Bankvereinu 554·—. Akcye Länderbanku 502·50. Akcye kolei państwowych 755·50. Lombardy 126·25. Akcye fabryki broni 704·50. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 731·50. Rima-Muranyi 658·50 Akcye praskiego Tow. żelaznego 2590·— Losy tureckie 234·25. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: słabe.

**Berlin,** 26 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 212·25. Tow dyskontowe 197 75.

Usposobienie: ciche.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 26 lutego. Pszenica na kwiecień od 13·71 do 13·72; pszenica na maj od 13·50 do 13·51; pszenica na październik od 11·31 do 11·32; żyto na kwiecień od 9·27 do 9·28; żyto na październik od 8·31 do 8·35; owies na kwiecień 7·39 do 7·40; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·42 do 6·43; kukurydza na lipiec od 6·56 do 6·57; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie bez obrotów; pięknie.

**SKŁAD PRAWIE W KAŻDEJ APTECE!**

HERBABNEGO

## Syróp podfosforowo-wapienno-żelazowy

Przed **40 laty** przez lekarzy oceniony i polecony syróp piersiowy. Rozpuszczę flegmę, uspokaja kaszel, podnieca apetyt. Działa dodatnio na trawienie i odżywianie i nadaje sia do wytworzenia krwi i kości.

Cena flaszki 2 kor. 50 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.

**Wyłączny wyrób i Główny Skład Dr Hellmanns Apotheke „zur Barmherzigkeit" (Herbabnys Nachfolger) Wien VII/1, Kaiserstrasse 73-75.**

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym:

Ostrzega się przed naśladownictwami.

HERBABNEGO 184 4 5

## Esencya aromatyczna.

Przed **35 laty** zaprowadzone i uznane za bardzo skuteczne, ból kojące nacieranie. Łagodzi i usuwa dolegliwości w stawach i mięśniach, jakoteż i bole nerwowe.

Cena flaszki 2 korony, pocztą 40 h. więcej za opakowanie.

SKŁADY W APTEKACH: w Krakowie, Lwowie, Białej, Borszczowie, Brzeżanach, Czerniowcach, Dornej Watrze, Drohobyczu, Gródku, Gurahumorze, Horodence, Jarosławiu, Jaśle, Kimpolungu, Kołomyi, Kopyczyńcach, Krynicy, Mielcu, Niżankowicach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Radowcach, Rzeszowie, Sadogórze, Sanoku, Samborze, Śniatynie, Suczawie, Stanisławowie, Storożyńcu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Ustrzykach, Wilamowicach, Winnikach, Żółkwi.

---

## Mieszkania

z 2 i 3 pokoi z kuchnią, łazienką etc. (oświetlenie gazowe) do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. przy ul. Kołłątaja l. 9, dawniej Poniatowskiego (Blich) wiadomość tamże. 1530 4 10

## Panna

uzdolniona w modniarstwie, potrzebna zaraz. **„Alma"**, ulica Stachowskiego l. 20, I p. 1531 2 6

**Młody handlowiec** znajdzie posadę jako agent miejscowy u J. Zacharskiego w Krakowie, ulica Dietla 48. 1547 2 3

## Panna

z egzaminem rachunkowości państwowej, obznajmiona z buchalteryą, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz pisząca na maszynie różnych systemów, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod J. S. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 1534 2 3

## Pensyonat

dawniej Szremer i Kaplińskiej, Kraków, Szpitalna 19. Pokoje bardzo wygodnie urządzone, z utrzymaniem lub bez. Obiady od kor. 1·30 w domu i na miasto. 1536 2 10

## Zastępstwo

pierwszorzędnego przedsiębiorstwa lub udział w rentownym interesie przyjmie młody, energiczny inżynier na stanowisku, posiadający znaczniejszą kaucyę. **„Handel i przemysł"** poste restante **Kraków** (za okazaniem kwitu inseratowego).

1594 3 8

**5 robotników** krawieckich zdolnych, na duże i małe kawałki, przyjmie zakład krawiecki Górki. — — — — — — — — — 1590 2 2

## Kupuję

używaną garderobę męską. Proszę napisać korespondentkę pod L. Schmaus, Kraków, Brzozowa 14. 1592 2 14

Zawsze jest niepiękną i przykrą

## otyłość.

**English Breakfast Tea wychudza** niezmiernie, jest zdrowa i ma smak przyjemny. Jedynie prawdziwą w opakowaniu cykowem wysyła 1487 1 12

**Einhornapotheke w Wels 31,** Górna Austrya.

Paczka 3 K. Wielka paczka K 5.50. Na próbę K 1·50. Porto osobno.

## Pomarańcze Malinówki!

kosz 5 kg. koron 3·25, 5 kg. Merańskich Jabłek deserowych koron 4·75, opłatnie wysyła owocarnia krajowa **Piotr Bereźnicki, Lwów,** Pańska 11. — Telefon 75 IV. 1513 3 25

## Proszę przejrzeć

w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju mój obficie ilustrowany katalog główny z 3000 odbitek, który na żądanie wyśle się natychmiast za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr 328 (Czechy).** 383 11 13

Prawdziwe

## Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

| ODCINEK 3·10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko** | |
|---|---|
| | odcinek 7 K |
| | odcinek 10 K |
| | odcinek 12 K |
| | odcinek 15 K |
| | odcinek 17 K |
| | odcinek 18 K |
| | odcinek 20 K |

Odcinek na czarne ubranie salonowe 20 K, tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 4 40

Fabryczny skład sukna

**Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)**

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu fabryki doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści. Wskutek znacznego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. Stałe, bardzo niskie ceny. Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

## Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. — **Rynek A-B 43, II p.** 1503 3 4

## Przygotowuję prywatystów

do egzaminów gimn., ręcząc za dobry wynik, A. Stanisław, słuch. filoz., Kraków, Uniwersytet. Warunki według umowy. 1507 3 3

## Przyjmę podróżującego

zdolnego akwizytora z działu maszynowego za miesięczną stałą płacą i prowizyą. Zgłoszenia pod „Fachowiec" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1501 3 3

## Wyprawy dla kobiet

i wszelką bieliznę dla hoteli, łazien i domowej potrzeby można kupić tanio w najlepszej jakości tylko w tkalni i domu wysyłkowym pierwszorzędnym

**Braci Krejcar**

Dobruška, Czechy.

Jedynie nasze wyroby są przez sądowych zaprzysiężonych znawców i fachowców uznane za najlepsze i najtańsze.

Z powodu zakupienia jeszcze taniej przędzy sprzedajemy po zniżonej cenie, dopóki starczy zapas, następujące wyroby:

6 prześcieradeł pierwszorzędnej jakości, bielonych bez szwu, 150/200 m. mających tylko za K 13·60. sztukę płótna rumburskiego, nadającego się na wszelaką bieliznę, 20 metrów za K 11·—;

1 sztuka bardzo dobrej weby na lepszą bieliznę 82 ctm. szeroka, 20 m. długa za K 16·—;

1 sztukę bardzo dobrej weby na poszwy 180 cm. szeroka, 14 m. długa, za K 22·50;

Próbki najświeższych zefirów i wszelkich lnianych i bawełnianych wyrobów za darmo opłacone. 1519 1 0

## Dystyngowana Czeszka

z Pragi, pragnęłaby korespondować po polsku z dystyngowanym Polakiem. Zgłoszenia pod **W. W. 23.** do Všeobecná insertní kancelare v Praze, Příkop Bazar 27. 1680

## Mężczyzna

przystojny, przemysłowiec, liczący 29 lat, spólnik dobrze rozwijającego się interesu, który chciałby objąć takowy we własne ręce, poszukuje towarzyszki życia, panny lub wdowy, posiadającej około 30.000 koron posagu. Listy uprasza się wysyłać pod hasłem: „Przemysłowiec" poste restante Cieszyn, Śląsk. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. 1668 1 3

## Pobożną

przystojną (ducha zakonnego) pannę, poślubi przystojny kawaler, telegrafista. Posag wymagany. Alfred poste restante Sianki via Turka. 1660 1 15

**Wdowiec** bezdzietny zamieszkały stale na wsi, ożeni się ze starszą panną lub wdową. Posag większy wymagany. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia nieanonimowe do biura Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana pod „Seryo". 1686 1 3

**Wdowa** inteligentna, lat 36, posażna z jednem dzieckiem 7 lat, poślubi mężczyznę szlachetnego usposobienia, na odpowiednim stanowisku, chętnie kolejowego. Zgłoszenia do 5 marca. Anonimy i listy nie będą uwzględniane. **M. L.** poste rest. **Stary Sącz.** 1664

## Kawaler

lat 26, przedsiębiorca, ożeni się z panną lub wdową. Posag większy wymagany, w celu powiększenia bardzo popłatnego przedsiębiorstwa. Pośrednictwo wskazane. Anonimy do kosza. Fotografia konieczna, którą się zwróci. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. Kwestyę tę traktuje się seryo. **W. W.** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 1482 3 3

## PANNA

inteligentna i pracowita, w średnim wieku, poszukuje znajomości w celu matrymonialnym ze starszym kawalerem lub wdowcem, w wieku od lat 40, na stałej posadzie. Zgłoszenia z podaniem nazwiska pod **Z. M. 250** poste restante **Nowy Sącz,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1566 2 3

## Kawaler

lat 30, Polak, przystojny, inteligentny, na rządowem stanowisku, poślubi pannę lub młodą wdowę ze stosownym posagiem, ewentualnie odda swe nazwisko pod dogodnemi warunkami. Zgłoszenia pod: „Sekret" poste restante Kraków 1, za okazaniem kwitu inseratowego. — Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. 1567 2 2

## Do sprzedania 250 morgów lasu, przeszło 20-letniego

**w uroczej okolicy, obok miasta, 3 klm. od stacyi kolejowej.** — Miejscowość nadająca się na urządzenie letniego mieszkania wśród lasów, dobra sposobność korzystnej lokacyi kapitału, przytem dla amatorów polowanie na własnym obszarze. Zwierzyny, jak sarn, zajęcy, ptactwa i t. p. wielka obfitość. — Do traktowania o kupno upoważniony **Adam Biliński,** Dom handl. i przem w Krakowie, ul. Szewska 11. 1629 1 2

## SUCHE RUMOWISKO

jest do pozbycia bezpłatnie w zamku król. na Wawelu. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo restauracyi. 1675 1 3

## Alfons Custodis

**Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 43.**

**Kominy fabryczne** z murowanemi zbiornikami górnemi na wodę, jakoteż bez zbiorników. — **Murowane wieże wodne.** — **Obmurowania kotłów.** — **Piece generatorne** patentu Custodis. — **Budowa pieców gazowych** według własnych patentów dla przemysłowych celów wszelkiego rodzaju. — **Urządzenia na opał ropą** według patentów Custodis dla wszelkich pieców i kotłów. 1611 2 30

## Moda wiosenna.

Żadna Pani przed uskutecznieniem zakupów potrzebnych na porę wiosenną i letnią niechaj nie zaniecha zażądać naszego obfitego

**zbioru próbek materyj**

obejmującego **najświeższe nowości w materyach na suknie damskie i bluzki** i t. d, tudzież wspaniale

**ilustr. Dziennika mód**

**z najnowszemi modelami toalety damskiej, konfekcyi, bluzek, kapeluszy i t. d.** Wysyłka

**za darmo opłacona**

i każda Pani może, mając w ręce nowe próbki i Dziennik mód, z łatwością, bez wydatków i straty czasu uskutecznić staranny wybór i przekonać się zarazem o naszej szczególnej zasobności. 1623 1 2

**Grand Magasin „Au prix fixe"**

**Wien, I., Graben 15/6.**

Kammer & Schlesinger. Wejście: Habsburgergasse 1.

**TYLKO WPROST** z miejsca fabrycznego można nabywać najtaniej - - - - -

**materye na ubrania męskie i damskie**

kazać sobie więc przysłać za darmo próbek naszych

**wspaniałych nowości wiosennych i letnich.**

Ręczymy za towar bez skazy, trwały. Odcina się każdą ilość. Resztki sprzedaje się za bezcen. Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA"** Karniów (Jägerndorf) Nr 90 Śląsk austryacki. 1089 8 0

## Tanie pierze i puch

1 kilogram szarych, dartych 2 K, na pół białych 2·80 K, białych 4 K, przedniej jakości, miękkich jak puch 6 K, najwyborniejszych dartych, w najlepszym gatunku 8 K, 1 kg. puchu szarego 6 K, białego 10 K, puchu z piersi 12 K. Począwszy od 5 kg. opłatnie.

**Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu) pierzyna wielkości 180×116 cm., oraz 2 poduszki, mające po 80×58 cm. dostatecznie napełnione nowemi szaremi oczyszczonemi, do napełniania zdatnymi, trwałemi pierzami, 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, sama pierzyna 12. 14, 16 K, poduszka 3, 3·50, 4 K, pierzyny wielkości 180×140 cm. 15, 18, 20 K, poduszki 90×70 lub 80×80 cm. mające, 4·50, 5, 5·50 K. Piernaty z dymki, 180×116 cm, 13, 15 K. Wysyłka za zaliczką, wyżej 10 K opłacona, opakowanie za darmo. — Max Berger w Deszenicach (Deschenitz) Nr 699 (Las Czeski). Cennik materaców, kołder, obleczeń i wszelkich innych części pościeli za darmo, opłacony. Nienadający się towar wymieniam lub zwracam pieniądze. 823 6 52

## Kursa handlowe

właściciela słynnej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej w Lipsku. Dwunastu docentów. Prospekt za darmo. 1047 6 12

## ROWERY



używane wyborowe, męskie i damskie, nowej konstrukcyi K 36, 46, 56. Nowe z gwarancyą na 2 lata K 90, z wolnebiegiem K 110. Wysyłka za zaliczką po otrzymaniu zadatku K 15. Latarki K 4. 5. Płaszcze K 5, 6, 8. Węże K 4, 5. Stójniki K 2. Pompy nożne K 3, ręczne K 2. Nowość! Płyn do niklowania dla cyklistów niezbędny K 1·70, **Stanisław Rundbakin,** Wiedeń, III., Weissgärberlände 58/5. 973 5 10

## AGENCI

zdolni i rzetelni, potrzebni za wysoką prowizyę dla mych słynnych **rolet drewnianych i żaluzyj. Ernest Geyer, Broumov** (Braunau) Czechy. 1429 2 5

## Ucznia

do sklepu i zakładu, poszukuje „Laktol" w Krakowie, przy ul. Podwale 5. Kandydaci miejscowi z praktyką handlową, w szczególności drogueryjną, mieć będą pierwszeństwo. Wymagane ładne pismo dla zajęcia biurowego. Zgłoszenia codziennie o godz. 5 po poł. 1621 3 3

## Kupię w Krakowie

dobrze zbudowaną, nową kamienicę, z długiem. Gotówka 20.000 K. „Kamienica 100" poste rest. Kraków. Pośrednictwo wykluczone. 1509 2 3

## Pokój do wynajęcia

na czas dłuższy lub krótszy. Ul. Krupnicza 16, II p. 1595 3 5

## Uczeń VII kl. gimn.

poszukuje lekcyj. J. W. S. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 1377 5 5

REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW RYNEK 37 LINIA A-B.
POLECAJĄ
**SAPINOL**
JAKO NIEZRÓWNANY ŚRODEK DO CZYSZCZENIA WSZELKICH METALI ORAZ NACZYŃ KUCHENNYCH.

1435

## Potrzebna Panna

**uzdolniona** w modniarstwie. Płaca 50 koron miesięcznie. Wiadomość: Rynek 17, I piętro. 1618 2 2

**60** kawałków z poręczeniem wyborowych, przy ugniataniu cokolwiek uszkodzonych **mydeł kwiatowych** brutto 5 kg za 9 koron. opłatnie do każdej poczty w Austro-Węgrzech za zaliczką. **Perfumerie Carmen,** Wiedeń, I., Rauhensteingasse 7-a. b. 1154 4 4

**Starą garderobę** męską i damską i futra, kupuję po najwyższych cenach. S. Katzner, Kraków, ul. Dietlowska 77. 1462 3 12

## Tak a nie inaczej

leży

**GORSET**

nabyty w moim **„Atelier"**

w którym naokazalsze **modele** bądźto na miarę, bądź też gotowe, w wielkim wyborze po cenach najniższych znaleść można.

**Gorsety** na miarę wykonywa się dokładnie podług budowy ciała.




Doskonale ilustrowane cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

**Herman Piesen**

specyalista gorsetów

**Kraków, Grodzka 4**

Filia: Lwów, Jagiellońska 7.

Przy zażądaniu gorsetów do wyboru na prowincyę, dokąd wysyłam przesyłki opłacone, upraszam o podanie objętości pasa, mierzonej przez suknię. 1476 3 29

## Fizyki, matematyki, chemii

i nauk przyrodniczych do szkół średnich i różnych egzaminów udziela ukwalifikowany Dr filozofii. Zgłoszenia: Radziwiłłowska 8. II p., drzwi IX, od 3 do 4 po południu. 1532 3 3

## Bibliotekę

naukowo-beletrystyczną kupię niedrogo. Kraków poste restante Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 1000. 1481 3 3

**Pokój i kuchnię** lub domek mały z ogrodem, wynajmę na prowincyi. Zgłoszenia: **K. Ł.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1554 2 10

## Duży pokój frontowy

starannie umeblowany, dla pań, niedrogo. Długa 31, II piętro, na lewo. 1619 2 3

## Chłopca

do praktyki przyjmie sklep kwiatowy **C. Michalska, Kraków,** Szewska 20. 1630 2 3

::: SPECYALNY :::
**MAGAZYN MEBLI**
::: kuchennych :::
przedpokojowych i biurowych,
paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnow. stylu
**poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.**

1315 6 12

## Ucznia do praktyki

inteligentnego, z lepszej rodziny, z kilkoma klasami gimn. lub realn. do działu fotografi reprodukcyjnej poszukuje Zakład repr. artyst. „Zorza" w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. 1599 3 3

**Okazyjna sprzedaż** i kupno (nawet zastawionych) brylantów, złota, srebra i t. p. kosztowności. 941 9 45 **M. BRENNER,** Jubiler, **Mikołajska 8.**

## Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. 1043 13 15

## Ważne na sezon budowlany!!!!

**Fabryka wapna Stanisława Krokowskiego i Sp.**

w Pogorzycach (ładownia kolejowa) obok Chrzanowa 1549 2 6

sprzedaje **po najniższych cenach** wapno budowlane i nawozowe z pieca kręgowego najnowszego patentowanego systemu, wypalane z dolnego wapienia muszlowego z formacyi tryasowej. Wapień ten według przeprowadzonej analizy chemicznej zawiera 97·36% węglanu wapniowego ($Ca\ CO_3$) a tylko 0·67% węglanu magnowego ($Mg\ CO_3$), wskutek czego wydaje najznakomitsze wapno tak pod względem jakości, jakoteż wydatności. Ze względu na swoje składniki i brak szkodliwych przymieszek jakoto: buł kwarcowych, piasku i t. p. nadaje się dla przemysłu chemicznego t. j.: do fabrykacyi sody, amoniaku, chlorku, wapna, kwasu octowego i winnego, dla cukrowni, garbarni, hut szklanych i t. p. Na żądanie przedkłada się szczegółowe analizy chemiczne. W wapnie niema niedopalonych kamieni. Zastępstwo sprzedaży: Kraków, ul. Dietlowska 21, I. piętro na lewo.

## PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 17 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

## Przeciw kaszlowi i chrypce

zażywać

**Dra Sedlickyego — gasteinskie cukierki limbowe.** 211 17 17

Dostać można w paczkach za 30 hal. w aptekach, drogueryach i w handlach tego rodzaju.

---

**Niema lepszego mydła toaletowego jak: Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.**

Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszczę, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.**

L, 148. 1279 3 3

## Konkurs

rozpisuje się na posadę **weterynarza miejskiego** w Wojniczu z płacą roczną 1200 koron.

Posada prowizoryczna, po roku stabilizacya.

Kompetenci na tę posadę mogą równocześnie ubiegać się u właściwych władz o czynności oglądacza bydła i mięsa na stacyi kolejowej w Bogumiłowicach.

Termin do wnoszenia podań do **15 marca b. r.**

Wojnicz, dnia 8 lutego 1910.

Burmistrz:
**Karol Nodzyński.**



**Oświadczamy,** że z masą konkursową firmy Maksymilian Sperber ul. Szewska l. 15 nie mamy nic wspólnego.

**Bracia Sperber**
**Kraków, Rynek główny l. 30.**

1427 5 6



## Piękna willa w Tenczynku

z ogrodem, polem, skałą wapienną i przynależnościami, blisko stacyi kolejowej Krzeszowice, przy lasku, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Franciszek Wójcik, Tenczynek 1449 3 3

## Wyrób

(fabrykacya) artykułu hurtownego codziennej potrzeby z powodu braku zdrowia do odstąpienia zaraz. Kapitał potrzebny 1000 kor. Zgłoszenia pod „Dobry Interes“ poste rest. Kraków. 1480 3 3



Większy, słynny morawski

## Browar

**chce** zawiązać stosunki z restauratorami, z handlami sprzedającemi piwo we flaszkach, lub z osobami mającemi skład piwa. 1518 2 2

Zgłoszenia pod **„W. B. 5621“** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I.**

**Uczeń VII. kl. gimn.** były uczeń gimn. niemieck. udziela konw. i lekcyj niemieck. M. T. 12. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1679 1 3

**Obiady konkurencyjne** prywatne od 70 hal. wzwyż. — Ulica Długga 21, II piętro. 1674 1 10

**Aspirant w II r. farmacyi** poszukuje posady zaraz. Wiadomość: Apteka w Mszanie Dolnej. 1662 1 3

## SKLEP

z dużą ubikacyą, ul. św. Tomasza 4, do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. 1625 1 6

**Ważne dla rodziców i opiekunów.**

W nowo otworzonym pensyonacie dla uczniów szkół średnich, pozostają 2 miejsca wolne. Opieka rodzicielska, kontrola w nauce, wikt zdrowy i dostatni, warunki korzystne. Zgłoszenia przyjmie Jan Kostecki, Kraków, Siemiradzkiego 5. 1670 1 3

## Technik

kandydat budowniczy, z praktyką na budowie, wykonujący wszelkie roboty samodzielnie, poszukuje zajęcia zaraz. Zgłoszenia pod: Technik, poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1669 1 2

**Pomocnica** pocztowo-telegraficzna poszukuje zaraz posady. Wymagania skromne. — „Marya", Milno, Galicya. 1659 1 3

**Rutynowany buchalter**

korespondent polsko-niemiecki, kawaler, izraelita, obznajomiony dokładnie z działem nawozów sztucznych, poszukuje posady do objęcia zaraz. Zgłoszenia pod **„Rutynowany"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1667

## Osoby

inteligentnej, z wykształceniem, do zarządu domu i wychowania trojga dzieci niżej lat 10. Adres: Węgierski w Wiśniczu, koło Bochni. 1663 1 3

**Rutynowanego sklepikarza**

poszukuje Zarząd Kółka rolniczego w Rajczy dla swojego sklepu towarów mieszanych. Pierwszeństwo mają ci, którzy byli już czynni w bławatnym oddziale i chociaż częściowo mówią po niemiecku. Wynagrodzenie 70 K miesięcznie, pomieszkanie, opał i światło. Kaucya od 2000 koron wymagana, którą Zarząd na 4½% oprocentuje. Podania i świadectwa posyłać pod adresem Zarządu Kółka rolniczego w Rajczy (p. loco). 1661 1 3

**„Krakowianka i Warszawianka"**
najlepsze czekolady, wyrobu
**ADAMA PIASECKIEGO**
**w Krakowie** 166 42 0
**ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.**

## OSOBA

inteligentna, przystojna, poszukuje posady do samoistnego zarządu domem. Przyjmie także posadę na mniejszą plebanię za małem wynagrodzeniem. Alicya Majer, Kraków, Helclów 5. 1544 2 2

## Przemysłowiec

z kapitałem 30 do 40.000 kor. chce takowy ulokować w całości lub częściowo w interesie przemysłowym, fabryce, handlu, przystąpić jako spólnik, objąć zastępstwo, lub nabyć jaki interes w Krakowie lub na prowincyi. Kapitał musi być zabezpieczony. Zgłoszenia tylko od poważnych oferentów pod **„Interes"** poste restante **Kraków,** okaziciel. kwitu inserat. 1622 1 5

**A. J., Brzesko**

oczekuję odpowiedzi na mój ostatni list. 1666 Władysław R.

**Przyjmuje się** wszelkie roboty w zakres rysunku wchodzące, węglem, kredką lub piórkiem. Kraków, Pędzichów 12, I piętro. 904 10 10

Uprasza się o adres nieanonimowy
**M. O. Wieliczka z 8 stycznia**
Sieradz, Królestwo Polskie, dla Czesława, poste restante, tylko do 2 marca. 1665

## Nie truciznę

tylko czyste naturalne produkty zawiera środek w dręczącym kurczowym kaszlu przez lekarzy i klinicznie jak najlepiej polecany

## Thymomel Scillae.

Świetne, zdumiewające skutki.
Zapytać się swego lekarza.
Flaszka K 2·20, Pocztą opłatnie po otrzymaniu K 2·90. 3 flaszki po otrzymaniu 7 K. 10 flaszek po otrzymaniu 20 K.
Wyrób i główny skład
**W APTECE B. FRAGNERA**
c. k. nadw. dostawcy, Praga-III., Nr 203.
Można dostać prawie w każdej aptece.
Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.
1085 4 24

## Profesor

do klas gimn. lub realnych. **Nauczycielka** Polka z franc. i muzyką. **Niemka** intel. wychowawczyni i **Polka** freblanka, poszukują posad. Biuro nauczycielskie, Kraków, Rynek 32, H. de Teisseyre. 1522 2 3

**Izba rękodzielnicza w Krakowie**

rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na przedsiębiorstwo zburzenia domu pod lsp. 63 przy ul. Zyblikiewicza w Krakowie. Pisemne oferty należy wnosić do Izby rękodzielniczej najdalej do **2 marca b. r.** Bliższe warunki można przejrzeć w lokalu Izby w godzinach od 9 do 12 przed południem. 1498 2 2

## PALARNIA KAWY




**poleca częściowe i hurtownia wyborowe gatunki Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI**
17 21 0

Poszukuje się 1557 5 0

## służącego

do sprzątania i froterowania na pół dnia dziennie. Wiadomość: ul. św. Anny 3, II p.

## GORSETY

najnowszej mody na **sezon wiosenny**
poleca renomowana paryska fabryka
**Gorsetów FELICYA**
**Floryańska 2 Kraków** (Hotel Drezdeński).
Zamówienia na **Gorsety** według miary wykonuję w ciągu 8 g.
**Wielki wybór oryginalnych paryskich Gorsetów.** 1620 10



## Do sprzedania

garnitur mebli, szafy, kredens z płytą, stoły, otomana, dywan duży, maszyna do szycia i wiele innych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana 14, parter, drzwi l. 4. 1506 3 5

**NOWA PRACOWNIA**
**SUKIEN DAMSKICH i UBRAŃ DZIECIĘCYCH**
**Kraków, Grodzka 8, II p.**
poleca się względom Szan. Pań. Wszelkie roboty wykonuje według najnowszych fasonów szybko, punktualnie i tanio. 1374 6 6

Dom przywozowy dla przemysłu rowerowego
**Max Skutezky**
Wiedeń, I, Stubenring Nr. 6.
**Pierwszorzędne rowery**
**Janus** 3-letnie poręczenie



**Janus** 3-letnie poręczenie

Pneumatyki i przynależytości w bardzo obfitym wyborze po cenach fabrycznych. — Wyborne maszyny do szycia do użytku domowego, dla rękodzielników i t. d. 5-letnie poręczenie. — Łyżwy na kółkach najwybitniejszej jakości po wszelkich cenach. Bogato ilustrowany katalog główny za darmo, opłacony. 1575 1 24

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

## D. Buchner

na parterze w realności mojej pod l. 23 na Stradomiu przeniosłem do tego samego domu na

**I-sze piętro**

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne towary najnowsze na nadchodzący sezon jakoto: Materye jedwabne, wełniane na kostyumy, suknie i bluzki, suknie koronkowe haftowane, taftowe i tiulowe.

Wielki wybór dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portier, stór tiulowych i firanek po znacznie zniżonych bezkonkurencyjnych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

1474 3 4 **D. Buchner.**

## Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca ostatnie wydawnictwa:

| | Koron |
|---|---|
| *Balzer O.* **Jeszcze o punktach spornych pisowni polskiej** | 1·60 |
| *Bukowiecka Z.* **Jak Polska za Jagiellonów urosła od morza do morza** | 2·20 |
| karton | 2·60 |
| *Doyle-Conan A.* **Groźny cień** | 2·60 |
| *Kosiński K.* **Mojżesz.** Poemat | 1·— |
| *Olszański Z.* **Krótki poradnik** weterynaryjny dla gospodarzy | —·65 |
| *Orzeszkowa E.* **Daleko — Karyery** | —.20 |
| *Piątkowski H.* **Mistrz Kłębek.** Powieść | 4·— |
| *Pusłowski Fr.* **Wigilia** | 1·— |
| *Rodziewicz M.* **Jaskółczym szlakiem.** Powieść wyd. II. | 3·20 |
| *Słowacki J.* **Mindowe król litewski** | —·32 |
| „ **Złota czaszka.** Szczątek dramatu | —·26 |
| *Świętochowski A.* **Utopie w rozwoju historycznym** | 5·20 |
| *Szerer M.* **Kara.** Szkic socyologiczny | 3.50 |
| *Waśkowski A.* **Lel i Polel.** Widziadło sceniczne | 1·50 |
| *Żeromski St.* **Popioły,** 3 tomy, dziesiąty tysiąc | 7·80 |

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 1475 2 3

## Adam Biliński

**Dom Handlowy i Przemysłowy w Krakowie, ul. Szewska 11.**
Telefon Nr. 1004. Adres na telegramy: Biliński, Kraków, Szewska.
Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

**Biuro pośrednictwa**

przy kupnie-sprzedaży i dzierżawach dóbr tabularnych, kamienic, realności, lokali, interesów przemysł. i handl. itp. — **Bezpłatne biuro wynajmu mieszkań.** — Wynajem mieszkań dla letników i w miejscach kąpielowych. — Przyjmuje zastępstwa firm handlowych i przemysłowych. — Pośredniczy w sprzedaży wszelkich towarów, produktów rolnych, ruchomości itp. — **Jedyne w Krakowie Biuro posiadające największy wybór** różnych objektów do sprzedania, kupna lub zmiany, stosownie do wszelkich wymagań. — Zlecenia załatwia rzetelnie, prędko, dyskretnie. — Prowizya umiarkowana 1320 6 0

## KRAWIEC DAMSKI

**Józef Gałązka**

Jako specyalność: Kostyumy. — Okrycia. — Spodnice. Wykończenie staranne. **Ceny przystępne.**
**Floryańska 16.** 1493 2 16 **Floryańska 16.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

## BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

**Wchód z Rynku głównego L. 21**

biura parterowe, telefon Nr 361:

**Kantor Wymiany** sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

**Oddział depozytowy i Schowki depozytowe** (Safe Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

**Przyjmuje zamknięte i opieczętowane kuferki i kasety** ze srebrem i innemi kosztownościami przez wakacye do czasowego przechowania.

**Oddział wekslowy.**

**Oddział wkładek gotówkowych** w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

**Oddział towarowy.** Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

**Sprzedaż węgli krajowych i śląskich.**

**Wchód z ulicy Brackiej — parter**

**Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa.** Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d.).

**I. piętro — telefon Nr 7**

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą. 819 9 0

## : Nowości na suknie damskie :

jako to: jedwabie, wełny, flanelki i barchany. 178 7 0

**Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.**

**Znakomite pończochy damskie**

oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek
poleca po cenach najniższych

**Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.**

## Plac WW. Świętych L. 8b.

**Na długie wieczory!**

Istniejąca od dawna 580 7 0

**Wypożyczalnia książek pod firmą J. Gumplowicz**

znajduje się **zawsze** przy pl. WW. Świętych L. 8 i poleca **wielki wybór nowych dzieł** beletrystycznych i naukowych w rozmaitych językach, jak również bogato zaopatrzony dział książek dla młodzieży.

P. T. abonentom z prowincyi wysyła się książki w specyalnych skrzyneczkach.

**w Krakowie, plac WW. Świętych L. 8.**

**Pokryjcie każde zranione miejsce** starannie, gdyż przez zakażenie może powstać bardzo zjadliwa rana.
Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.
**Wysyłka pocztą codzień.** Dawka 70 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.
**Baczność** na nazwę przetworu i na nazwisko wyrabiającego, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko po 70 h.
**Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.**
Składy w aptekach Austro-Węgier. 1083 2 20




Pielęgnowanie ust przy pomocy Odolu jest wprost dobrodziejstwem. Procesy gnilne w jamie ustnej, wskutek których zęby się psują, zostają zupełnie pewnie powstrzymane i po każdem wypłukaniu Odolem pozostaje w ustach orzeźwiająca świeżość. 1601 2 2

**KRUPNICZA 16, parter**

zaraz do wynajęcia dla jednej lub dwóch panienek pokój porządnie umeblowany, z całem utrzymaniem. Tamże obiady domowe na maśle. 1505 4 5

## Pomocnik biurowy

zręczny także do pracy magazynowej, zaprawienia i pakowania obrazów, znajdzie zatrudnienie od marca za wynagrodzeniem 18 kor. tygodniowo. W średnim wieku, trzeźwy i skrupulatny, otrzyma pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności, przyjmuje Trachomirski poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. Świadectw nie dołączać, bo nieuwzględnione zgłoszenia zostaną bez odpowiedzi. 1548 2 2

**Poszukuję rentownej**

dobrze zbudowanej i wygodnej kamienicy, blizko śródmieścia położonej w Krakowie, do kupna. Listowne zgłoszenia pod **J. A. R.** przyjmuje handel W. Rutkowskiego w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej l. 11. 1162 4 4

## Kultywatory „Mona"

i brony stalowe najlepsze i najtańsze, poleca przy wczesnem zamówieniu

**B. PRÜWER**
**Kraków, św. Sebastyana 32.**
Cenniki gratis. 1546 2 3

**5500**
notar. uwierzytelnionych świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi, że
**KAISERA karmelki piersiowe**
z trzema jodłami najlepiej usuwają
**kaszel**
**chrypkę, zaflegmienie, katar, kaszel kurczowy i krztusiec.**
Paczka 20 i 40 halerzy. — Pudełko 60 halerzy. Dostać można w każdej aptece i drogueryi.
843 9 20

## Obwieszczenie.

**Dnia 13 marca 1910 r.** o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Zdrojowa 4)

## XV. Walne Zgromadzenie

**Powszechnego Zakładu Kredytowego w Tarnowie**

z następującym

**Porządkiem dziennym:**

1. Odczytanie sprawozdania lustratora sądowego z dnia 5 grudnia 1909;
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu interesów za rok 1909;
4. Bilans za rok 1909;
5. Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej;
6. Rozdział czystego zysku;
7. Wybór dwóch członków Dyrekcyi i trzech ewentualnie pięciu członków Rady nadzorczej;
8. Zmiana statutu co do zmiany liczby członków Dyrekcyi i innych artykułów statutu;
9. Wnioski członków.

Gdyby powyż zwołane Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu nie przyszło do skutku, zwołuje się w myśl § 38 statutu ponowne Walne Zgromadzenie na dzień 18 marca 1910 r. o godzinie 5 po południu z powyższym porządkiem dziennym.

Tarnów, dnia 22 lutego 1910 r.

Prezes Rady nadzorczej:
1658 *Dr E. Rappaport.*

## ul. Bracka l. 9.

Sklep i pokój duży za sklepem do wynajęcia zaraz. Wiadomość u portyera ul. Gołębia l. 2. 1610 2 6

**ul. Bracka l. 9.**

## Przysięgły tłumacz

języka rosyjskiego, **Feliks Szukiewicz,** mieszka **Floryańska 41.** Uczy także gruntownie tego języka, w domu od 10 do 1. 1375 4 0

**Znakomite jarosławskie rydze kiszone,** beczułka pocztowa kor. 3 za zaliczką. Wojciechowski, Jarosław. — — 1614 2 0

**Krajowa fabryka torebek papierowych**
**Podgórze, Kalwaryjska 28/32.**
wykonuje wszelkie roboty w zakres jej wchodzące, **po cenach konkurencyjnych.** Agenci poszukiwani. 1533 2 3

**Masło stołowe** codziennie świeże, 5 kg. paczka 10·80 koron. — Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas niedoborów z własnej pasieki, 5 kg. 6·20 koron. Miód stołowy do picia 4-o litrowy gąsiorek 5·30 koron. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1445 4 0

## Grzyby suszone

tegoroczne, jasne, 1 kg. 3·50 K, ciemne 1 kg. K 2·50, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką **Tomasz Chaloupka,** Světec u Biliny (Czechy). 1352 4 10

## Książkę za darmo




i do tego bardzo zajmującą broszurę ofiarujemy zupełnie zadarmo tym wszystkim, którzy elektrycznym sposobem leczenia szczególnie się zajmują. Wielu chorych nie wie jeszcze, że w galwanicznej stałej elektryczności posiadamy środek, abyśmy mogli zwalczać skutecznie ogólne osłabienie nerwowe, reumatyzm, ból głowy, bezsenność, zadumę, porażenia, newralgię, nerwowe zboczenia w trawieniu, osłabienie wszelkiego rodzaju, niedokrwistość i najrozmaitsze choroby kobiece i t. d. i t. d.

Każdemu, kto się do nas zwróci, prześlemy 1584

**za darmo opłaconą**

tę broszurę w zamkniętej kopercie, nie nakładając żadnego zobowiązania. Nigdy jeszcze w Austryi nie ofiarowano publiczności zupełnie za darmo tak cennej pouczającej książki.

**Elektro-therapeutische Ordination**
Wiedeń, I., Schwangasse Nr I, Mezzanin Abt. 38.

**Kupon na książkę za darmo:**
Wyciąć
Do 26/2 1910
Elektro-Therapeutische Ordination Wien, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.
Proszę przysłać mi dziełko: Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie" za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.
Nazwisko: ..................
Adres: ..................

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.